Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 268. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 19 listopada 1931 r. | Rok XXV.

Szantaż na 3 i pół miljarda dolarów.

Niemcy ustanowiły rekord nieuczciwości dłużniczej.

„Po raz trzeci usiłują Niemcy zatonąć w morzu niewypłacalności ze wszystkimi swemi wierzycielami na pokładzie i znów są to wierzyciele, którzy jak oszaleli pracują przy pompach. Ich strach jest większy jak niepokój i troska Niemiec, ponieważ w tej katastrofie okrętowej mogą tylko utonąć wierzyciele. Gdy Niemcy idą na dno, to i wynurzą się z powrotem, łżeisi dzięki pozbyciu się swych wierzycieli."

Słowami powyższemi rozpoczyna swe wywody na łamach „Die Zeit" (Nr. 21/22 z 5 listopada br.) p. Garet Garrett, znany dziennikarz amerykański. Dokonane przez niego bezlitosne naświetlenie niemieckiej uczciwości dłużniczej jest jednym wielkim policzkiem dla narodu, który nie wahał się w pierwszych latach pokoju **wyszantażować od swych przeciwników trzy i pół miljarda dolarów i ustanowić tem po wieki wieków prawdziwy rekord niemoralności.** Wywody p. Garretta, zajęłyby 4 stronice „Dziennika". Spróbujemy je poniżej streścić:

W roku 1924 niemiecki okręt gospodarczy znajdował się pod wodą. Powołana komisja ekspertów stworzyła plan Dawesa i określiła **niemiecką zdolność do płacenia odszkodowań na 625 milj. dolarów rocznie.** Aby móc płacić. Niemcy pożyczaja 200 milj. dolarów i po 5 latach **groża nową niewypłacalnościa.** Nowy komitet i nowe badania ustalają plan Younga. Raty roczne **zostaja zmniejszone do wysokści 400 miljn. dolarów.** Aby je płacić Niemcy znów muszą otrzymać pożyczkę. **Tym razem — 300 miljn. dolarów.**

W czerwcu br. Niemcy zaczęły wołać o pomoc. Okazało się, że są **winne trzy i pół miljarda dolarów.** Z tej sumy 2 miljardy pożyczyła im Ameryka. Bankructwo niemieckie groziło załamaniem całej bankowości Stanów. Hoover ogłasza moratorjum. Niemcy otrzymują ulgę płatniczą w sumie 400 miljn. dolarów. Jednocześnie dla ratowania marki pożyczają od banków Francji, Anglji i Ameryki 100 miljn. dolarów.

Upływają zaledwie 10 dni i dr. Luther siada w samolot, aby kolejno w Londynie, Paryżu i Bazylei przedłożyć konieczność uzyskania przez Niemcy **dalszej pożyczki na sumę 500 miljn. dol.** Niemcy uważają, że ich bankructwo nie jest bynajmniej ich interesem. Martwić się powinni nie oni, tylko wierzyciele. Jadą na konferencję londyńską **bez posiadania jakiegokolwiek planu.** Wiedzą tyle, że pragną otrzymać 500 miljonów dolarów. Mogą dać słowo, że oddadzą. Gwarancyj gospodarczych i politycznych dać nie mogą, **bo na to nie pozwala duma narodu niemieckiego.** Niemcy pożyczki nie otrzymują. **Uzyskują natomiast moratorjum na przeciąg 6 miesięcy dla swych długów krótkoterminowych.**

Od 1924 r. Niemcy spłaciły tytułem reparacyj **2.350 miljn. dolarów.** W tym samym czasie **zaciągnęły pożyczek na sumę 3.750 miljn. dolarów.** Wynika z tego, że pozostało im na **dobro 1.400 miljonów dolarów!** Reparacyj nie zapłaciły ani grosza. Z każdego dolara uzyskanego **oddawały 67 centów tytułem reparacyj, a 37 centów zostawiały na swe potrzeby.** Budowały luksusowe mieszkania, wspaniałe mosty, cudowne szosy asfaltowe itp.

Niemcy uważają siebie za biednych. Przed siedmiu laty **Nadrenję zajmowały wojska okupacyjne.** Francuzi byli w zagłębiu Ruhry. Różne komisje aljanckie kontrolowały wykonanie traktatu wersalskiego. **Marka nie miała wartości.** Po siedmiu latach **niema okupacji.** Przemysł jest odbudowany i **urządzony jako pierwszy w Europie.** Wywóz niemiecki jest większy od angielskiego. Niebieska wstęga należy do dwóch olbrzymów transoceanicznych niemieckich. Budują się nowe pancerniki. **O planie Younga mówi się jako o pogrzebanym w opinji świata.** O przyszłość Niemców głowa nie boli. Troskę pozostawili wierzycielom. **Ci „pracują przy pompach jak oszaleli".**

* * *

Tyle Garrett. „Die Zeit" twierdzi, że z punktu widzenia gospodarczego reparacje są nie do zapłacenia. Prof. Foerster potwierdza jednak **niemiecką niemoralność dłużniczą.** Nie miała ona sobie równej w dziejach ludzkości i zapewne zostanie unikatem. Tak bezczelnego szantażu nie można wprost objąć jednem spojrzeniem.

Niemieckie naigrywania z wierzycieli nie skończyły się bynajmniej. Obecnie trwają w Paryżu rokowania, które mają na celu **nadanie form prawnych faktycznemu wymuszeniu.**

Niemcy domagają się zwołania komisji, któraby zbadała ich zdolności płatnicze w odniesieniu do reparacyj i do długów prywatnych. Francuzi są zainteresowani w reparacjach. Anglicy i Amerykanie w pożyczkach. Niemcy chcą więc wygrać interesa państw anglosaskich przeciw Francji **i obalić płacenie reparacyj.** Francja broni się i żąda oddzielnego badania obydwóch zagadnień, aby w ten sposób **uratować dla siebie chociaż pół miljarda marek rocznie,** które idą na odbudowę zniszczonych prowincyj północnych. Reszta, która jest przekazywana via Paryż i Londyn do Nowego Jorku, pokrywa raty długów wojennych Francji i Anglji wobec Stanów Zjednoczonych.

Wytworzyło się olbrzymie **zagadnienie reparacyj, długów międzysojuszniczych i niemieckiego zadłużenia krótkoterminowego.** Dziś Niemcy usiłują zwolnić się od odszkodowań. Długi płacić obiecują. Gdy pierwszy cel osiągną, mogą zapomnieć o swem „słowie".

„Nieprawdą jest, że wojna trwała 4 lata i że w niej pobite były Niemcy, natomiast prawdą jest, że wojna trwała lat 16 i że Niemcy zwyciężyły, zdobywając na głupocie swych nieprzyjaciół 3 i pół miljarda dolarów" — już jest czas, aby zażądać zamieszczenia takiego sprostowania w historji Europy.

St. Ro.

Zdrada stanu i szpiegostwo wojskowe

przy rozpowszechnianiu wiadomości o niemieckiem lotnictwie cywilnem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 11. W dniu wczorajszym przed czwartym senatem karnym sądu Rzeszy w Lipsku (najwyższy sąd niemiecki) odbyła się **rozprawa przeciwko wydawcy znanego pacyfistycznego organu „Die Weltbühne" Karolowi Osieckiemu i dziennikarzowi Walterowi Kreiselowi, oskarżonych o zdradę stanu i szpiegostwo wojskowe,** popełnione przez publikację w prasie. „Die Weltbühne" umieściła w marcu 1929 r. **szczegóły z budżetu niemieckiego lotnictwa, w czem ministerstwo Reichswehry dopatrzyło się zdrady stanu.** Na wniosek ministerstwa Reichswehry **naczelny prokurator postawił w stan oskarżenia obu znanych publicystów, których broni aż 4 adwokatów.**

Natychmiast po otwarciu rozprawy na wniosek prokuratora **jawność została wykluczona przez cały czas trwania procesu.** Nadaremno usiłowali obrońcy udowodnić, iż **wykluczenie jawności utrwali zagranicą wrażenie, że istnieją tajemnice niemieckiego lotnictwa, które stanowią złamanie postanowień traktatowych.**

Przewodniczący czwartego senatu karnego dr. Baumgarten, uchylając wniosek obrony o przywrócenie jawności w umotywowaniu zaznaczył, że sprawozdanie ministerstwa Reichswehry **daje dostateczne podstawy do tajności rozprawy.** Wszystkim biorącym udział w procesie na zasadzie § 174 niemieckiej ustawy o ustroju sądowym nakazane jest milczenie, co do szczegółów postępowania procesowego. **AR.**

*

Proces Osieckiego udawadnia bez najmniejszej wątpliwości, że niemieckie lotnictwo cywilne jest w gruncie rzeczy lotnictwem wojskowem — red.

Spokój w świecie akademickim powraca.

Ująć w cugle żydziaków ulicznych. - Stłumione w zarodku wybryki w Częstochowie.

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł.) Sytuacja na froncie antysemickim jest bez zmian. Na ogół minął wczorajszy dzień **spokojnie,** tylko w dzielnicy żydowskiej mianowicie przy ul. Pawiej **napadła grupa wyrostków żydowskich na studentkę chrześcijankę,** która miała czapkę studencką. Pobita studentka udała się do komisarjatu i zameldowała o tem zajściu. Po wyjściu z komisarjatu została napadnięta ponownie.

Wczoraj odbyła się ogólna konferencja rektorów uczelni warszawskich. Mówi się na mieście, że prawdopodobnie w jutrzejszy czwartek uczelnie będą otwarte, jednakże pod warunkiem, że zajścia się nie powtórzą.

Bratnia Pomoc uniwersytetu warszawskiego wydała odezwę, w której zupełnie **niesłusznie** stwierdza, że ruch antysemicki prowadzony jest przez całą młodzież akademicką na wszystkich uczelniach Polski. Polska młodzież uniwersytecka oczekuje wprowadzenia numerus clausus oraz wdrożenia energicznego śledztwa i ukarania zabójców ś. p. kolegi Wacławskiego.

Rada Miejska m. Warszawy zamierzała wczoraj zająć się rozruchami studenckiemi, jednakże do żadnych uchwał nie doszło, ponieważ radni Klubu Narodowego i Chadecji salę obrad opuścili, tak, że przewodniczący stwierdził następnie brak forum.

Częstochowa, 17. 11. (PAT) Dziś rano w kościele katedralnym odbyło się nabożeństwo za duszę tragicznie zmarłego w Wilnie studenta Wacławskiego. Po nabożeństwie grupa młodzieży zamierzała wszcząć ekscesy antyżydowskie. Dzięki energicznej postawie policji i interwencji nauczycielstwa szkół średnich, do żadnych zajść nie doszło. W godzinach popołudniowych grupa młodzieży przeciągnęła alejami, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Grupa ta nie została jednak dopuszczona przez policję do dzielnicy żydowskiej. Manifestanci wybili tylko kilka szyb, wobec czego zatrzymano kilka osób, wśród nich kilku uczniów miejscowego gimnazjum i studentów wyższych zakładów naukowych.

Waszyngton, 18. 11. (PAT) Agencja Reutera donosi: Po rozmowie, która trwała 25 minut minister Grandi i senator Borah doszli do porozumienia w kwestjach polityki międzynarodowej. **Stanowisko Grandiego w odniesieniu do rewizji traktatu wersalskiego i anulowania reparacyj i długów wojennych stanowi wspólny teren dla dalszej wymiany poglądów.**

Będąc mylnie poinformowany przez osoby uprzedzone do A. B. Lewandowskiego, ogłosiłem w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 8. IV. 30 r. w nr. 82 na str. 1 w artykule pod nagłówkiem „Narodowa propaganda antypaństwowa" fakta nieprawdziwe a to, że p. A. B. Lewandowski jako radny miasta Bydgoszczy jest generalnym dostawcą smarów bez przetargu dla urzędów miejskich, bo wpływowy radny ma więcej praw niż inni obywatele.

Wyniki przeprowadzonych rozpraw sądowych wykazały nieprawdziwość powyższych zarzutów.

Odwołuję powyższe obrażające zwroty i przepraszam p. A. B. Lewandowskiego.

Stanisław Nowakowski,
odpowiedzialny redaktor „Dziennika Bydgoskiego".

Dwudziesty dzień procesu brzeskiego.

Biedna ta polska Ojczyzna...!

Dwa czerwone tuzy przy głosie.

Warszawa, 17. 11. Godzina 10-ta m. 15 wszyscy oskarżeni wyjątkowo są w komplecie. Publiczność sądowa zdradza również wielkie zainteresowanie. Na wokandzie sądowej widzimy nast. nazwiska: Niedziałkowski, b. premjer Rataj, Dębski, b. więzień brzeski Popiel itd. — razem jedenaście osób. Nikt nie przypuszczał, iż z tej liczby zeznania złożą tylko dwaj świadkowie: poseł Arciszewski i poseł Niedziałkowski i że ich zeznania trwać będą cały dzień.

Jeszcze sprawa rzekomego popłecznictwa i współudziału.

Przed sądem staje świadek **Arciszewski**, poseł na Sejm PPS. z zawodu robotnik-ślusarz. Jest to znany bojowiec-pepeesiak z czasów zaboru rosyjskiego, który słynął ze swej odwagi i śmiałości, celnie strzelał i ma na sumieniu zgładzonych kilkunastu żandarmów. Dziś od czerstwej, rumianej jego twarzy jaskrawo odbija kompletna siwizna.

Na wstępie prokurator wnosi o niezaprzysięganie świadka, jako podejrzanego w tej samej sprawie, gdyż poseł Arciszewski jest członkiem władz PPS. i komendantem milicji PPS.

Obrona replikuje i wysuwa okoliczność, iż pan prokurator pociąga niejako do odpowiedzialności wszystkie osoby, które należą do PPS. Myśli nie są karalne, jeśli ktoś wykazuje sympatję dla partji i swą przynależność, to za sympatje nie może być karany. PPS. jest legalną partją, nawet kierownictwo milicją nie można kwalifikować jako przestępstwa.

Adw. Landau: Zaprzysiężenie świadka nigdy nie może być podstawą uchylenia wyroku, bo faktu tego poprawić nie można. Jedynie niezaprzysiężenie może zrodzić tę kwestje. Sąd po cichej naradzie postanowił świadka zaprzysiądz.

Zeznania posła Arciszewskiego.

Po złożeniu przysięgi poseł Arciszewski zaczyna zeznawać: stwierdza, iż jest prezesem C. K. W. a na terenie Warszawy przewodniczącym O. K. R. Na pytanie adw. Benkla, świadek streszcza dzieje milicji i organizacji PPS. i zaczyna w dłuższem zeznaniu kreślić historję ruchu niepodległościowego PPS.

W roku 1906 powstała bojowa organizacja PPS., oparta na systemie „piątek". **Za zdradę partja karała śmiercią.** Sekcja wywiadu przygotowywała zamachy terorystyczne i robiła przygotowania dla akcji konfiskaty pieniędzy. Sekcja laboratoryjna przygotowywała chemiczne związki dla robienia bomb, sekcja techniczna przechowywała bomby i broń, a ekspozytura zagraniczna zakupywała broń zagranicą, zaś wydział bojowy kierował całą milicją.

W organizacji bojowej było wówczas kilkaset osób, pozostających na utrzymaniu partji. Byli to ludzie przeważnie młodzi, taki Mirecki — powiada świadek — miał 27 lat, ja miałem 29, **najstarszym bowiem bodaj był Piłsudski Józef,** ale on przebywał zagranicą i tam szkolił członków. Trochę starszy był również Prystor. Organizacja ta przetrwała do r. 1911. W tym też czasie zawiązał się Związek Strzelecki. W r. 1914 wszyscy członkowie tej organizacji weszli do wojska polskiego. Gdy przyszło Szczypiorno, przystąpiliśmy do tworzenia t. zw. pogotowia bojowego PPS. i „samoobrony robotniczej", zaś w r. 1918 stworzyliśmy milicję ludową, która pełniła czynności policyjne i wojskowe (Zaznaczyć należy, że milicja ludowa **bardzo niechlubnie zapisała się w dziejach odrodzonej Polski.** W jej szeregach znalazły się **najgorsze męty społeczne** i nic tam zdrowego w tej organizacji nie było. Kierownikiem tej socjalistycznej organizacji z okresu Moraczewszczyzny był dziś wielki sanator, obecnie minister Poczt i Telegrafu p. Boerner).

Tragiczny grudzień 1922 roku.

Następnie świadek mówi o utworzeniu milicji porządkowej, gdy wystąpienia komunistów zaczęły zagrażać bezpieczeństwu partji. Milicję tworzyliśmy jawnie — powiada świadek — walczyliśmy, żeby Państwo Polskie powstało, żebyśmy mogli spokojnie pracować i żyć. Dziś, gdy mamy Polskę niepodległą, nie potrzebujemy wchodzić do podziemi. W tem miejscu świadek, wspominając akt oskarżenia, który zarzuca m. in. tworzenie terorystycznych piątek, ulega widocznemu wzruszeniu.

Gdy w 1922 roku zabito prezydenta Narutowicza — powiada świadek — zwracano się z **różnych stron do PPS.,** aby użyła swej milicji **do wystąpień ulicznych.** W Sejmie dzisiejszy wojewoda p. Kościałkowski zwrócił się wprost do klubu PPS., aby ta wyprowadziła swoich ludzi na ulicę do walki z endecją. Niejednokrotnie zarzucano nam, że w tym najodpowiedniejszym momencie, gdy policja była bierna, nie rozprawiliśmy się z narodowcami.

Zbrodnie B. B. S.

Od roku 1928 rozpoczęto brutalne ataki na PPS. — powiada świadek. Akcja ta zdążała do zupełnego rozbicia partji, częściowo się **to udało.** Rozłam w PPS. powstał jakby **na zamówienie,** różnic ideowych nie było. Rozpoczęły się **gwałtowne napady** na ludzi, zebrania i lokale partyjne ze strony BBS. Zorganizowaliśmy się więc na nowo. Milicja porządkowa miała stanowić o naszem bezpieczeństwie. Liczba milicjantów dochodziła do 500 ludzi.

„W łeb bez pardonu!"

Świadek Arciszewski stwierdza, że był jedynym komendantem milicji od 1928 roku, posłowie Chodyński i Dzięgielewski byli jedynie pomocnikami jego. PPS. kiedy powstało państwo polskie, nie zbroiła milicji. Ludzie posiadali jeszcze broń z czasów okupacji, ale to była broń indywidualna. Świadek nawoływał ciągle, żeby jej nie używać, bo odwet może wywołać walki bratobójcze.

Dopiero w r. 1930, kiedy zaczęły się **masowo napady** na lokale i członków PPS., kiedy zaczęto **strzelać na ulicach** do ludzi partji, świadek miał zawołać na jednem z zebrań władz partyjnych: „starajcie się o pozwolenie, zakupujcie broń i brońcie się, walcie każdemu w łeb, bez pardonu, gdy będą was napadać i gdy nie mamy zapewnionego bezpieczeństwa. Nie dajcie się mordować bezbronnie!"

14-ty września 1930 roku — dzień przełomu.

Na stokach Cytadeli — powiada świadek — nie mieliśmy celu robić manifestacji przeciwrządowej, gdyż charakter uroczystości był inny i na to nie zezwalał. Organizacją manifestacji w dniu tym, jak corocznie, zajmował się związek b. więźniów politycznych. Co się zaś tyczy dnia 14 września, owych krwawych zajść w stolicy, to był to przełomowy dzień dla naszej organizacji w Warszawie, oraz dla tych, którzy nas atakowali w ciągu kilku lat. Rząd sam był **przerażony tem,** co się dziać zaczęło i **postanowiono rozwiązać bojówki.** Rozpoczęły się rewizje, które nie dały pożądanych wyników, gdyż nie zrobiono tychże rewizji wśród członków BBS.

Adw. Benkel: Jaki jest pański stosunek do rezolucji krakowskiej?

— Manifestacje krakowskie były ostrzeżeniem i wezwaniem do Prezydenta Rzeczypospolitej, aby Polska nawróciła na drogę praworządności. Uważaliśmy nawet, iż Polska w samym bycie swoim jest zagrożona. Musi ona mieć obywateli wolnych, ceniących swą godność poselską.

Prok.: Jakie jest dążenie partji?

— Uważaliśmy, że jeżeli już ma być dyktatura w Polsce i to dyktatura pułkowników i generałów, to niechże będzie **dyktatura proletarjatu.** (wiodąca nieuchronnie do bolszewizmu — Red.)

Zeznania posła Niedziałkowskiego.

Przed sądem staje poseł Niedziałkowski, prezes klubu parlamentarnego PPS i naczelny redaktor „Robotnika".

Obrona zadaje świadkowi cały szereg pytań. Zaznaczyć należy, że świadka nie zaprzysiężono.

Adw. Benkel: Jaka jest geneza Centrolewu?

— Potrzeba ściślejszego porozumienia się sześciu stronnictw opozycji, powstała zaraz po pierwszej sesji 3-go Sejmu. Gdy premjerem był p. Świtalski rozszerzono to porozumienie. Wtedy to nastąpiła wspólna odpowiedź na znane zaproszenie premjera Świtalskiego w sprawie debat nad budżetem i konstytucją. Chcieliśmy w drodze legalnej obalić system pomajowy, jednak gwałty wyborcze uniemożliwiły nam to.

— Jakie były powody do opozycji PPS?

— 1) Niedocenianie zagadnień gospodarczych, 2) brak praworządności i 3) skandaliczne traktowanie Sejmu.

— Czy nie było możliwości pokojowej likwidacji tego systemu?

— Owszem był, chcieliśmy, aby powołano rząd w składzie odpowiadającym ówczesnej większości Sejmu. Rząd ten wziąłby na siebie trud pokojowej likwidacji tego, co było po roku 1926. Uważaliśmy gabinet p. Bartla jako próbę utrzymania jako tako praworządności. P. Bartel **nie wytrzymał walki wydanej mu przez grupę pułkowników** i ustąpił.

— Jakie są prądy w obozie sanacji?

— 1) Konserwatywny odłam, składający się z przemysłowców i ziemian, 2) odłam pułkowników, 3) odłam rewolucyjny, dążący do nowego zamachu, którego organem jest „Nowa Kadrowa".

— Czy z trybuny sejmowej padały rewolucyjne wezwania ze strony sanacji?

— Tak, gdy chodziło o nową konstytucję poseł Sobolewski powiedział z trybuny sejmowej: przeprowadzimy zmianę konstytucji z Sejmem, albo mimo Sejmu.

— A co mówił Sławek?

— Słynną jest jego łódzka mowa, którą można dwojako rozumieć: 1) jako zapowiedź ulicznych walk, wyprowadzenie karabinów maszynowych, 2) albo indywidualne łamanie kości posłom, jako rzecz niekosztowną.

— Kto był autorem rezolucji krakowskiej?

— Autorem byłem ja. Wprowadzono do niej tylko nieznaczne poprawki.

— Kto dziś uniemożliwia zmianę konstytucji?

— Tylko sanacja. Swego czasu lewica i centrum zgłosiły swoje projekty. Zaprosiliśmy rząd do współpracy i wbrew stanowisku ministra sprawiedliwości Dutkiewicza, rząd odmówił uczestnictwa na życzenie ministra spraw wojskowych p. Piłsudskiego. Do dnia dzisiejszego klub BB **nie traktuje poważnie** tak doniosłego zagadnienia, jakiem jest sprawa zmiany konstytucji.

Adw. Nowodworski: Jak zagranica zareagowała na Brześć?

— Bardzo szczegółowo przeglądam prasę zagraniczną i stwierdzam, iż Brześć zrobił nam **największą szkodę** i to nie sama broszura socjalisty belgijskiego Wanderweldego to sprawiła, ale najbardziej ostre artykuły ukazały się przedewszystkiem we francuskich pismach i to nie lewicowych, ale takich, jak organ giełdy paryskiej i czasopisma radykałów francuskich.

— Czy endecja brała udział w Centrolewie?

— Nie, nie brała.

— A poseł Dębski, należący do stronnictwa narodowego, który w Brześciu siedział dwa miesiące za przynależność do Centrolewu — czy to była słuszna kara?... A Ch. D. na Górnym Śląsku?

— Nigdy nie należała do Centrolewu i nie jest prawdą, że bojówkarze p. Korfantego byli w Krakowie.

Adw. Berenson: Znawcy policyjni ideologji PPS zeznają o istnieniu ukrytego, ściślejszego Centrolewu zamachowego. Czy w łonie tych sześciu stronnictw mogłaby powstać jakaś jaczejka?

— Na posiedzenia przychodziło 12 osób, prezes i wiceprezes z każdego stronnictwa. Ani jednego zebrania nie opuściłem i stwierdzam, że o jakiemś czynnem wystąpieniu przeciwrządowem nie było mowy.

— Kto brał udział w posiedzeniach Centrolewu?

— Tylko Lieberman i Kiernik, pozostali oskarżeni nie brali udziału.

Osk. Kiernik: Jak pan poseł określi wpływ Centrolewu na sprawę ukraińską?

— Akt oskarżenia zarzuca siedzącym na ławie oskarżonych, że ich to działalność rozzuchwalała Ukraińców. Ja twierdzę, że było odwrotnie. Za czasów właśnie Centrolewu były zrobione wstępne, ostrożne kroki do współpracy.

— Czy za czasów Centrolewu były wprowadzone sądy doraźne?

— Nie, dopiero, gdy „opadła fala rewolucyjna Centrolewu" wprowadzono sądy doraźne.

Adw. Szurlej: Skąd powstała nazwa „Centrolew"?

— Nazwa „Centrolew" ma swoje zapoczątkowanie od dowcipu dziennikarskiego. Co zaś tyczy się idei „Centrolewu", to była ona w dawniejszych latach marzeniem dzisiejszych sanatorów. Wtedy to chciano oprzeć się na lewicy i na stronnictwach środka. (naturalnie nasz pogląd na istotę i rolę Centrum jest zupełnie inny — Red.).

Prok. Rauze: Świadek twierdzi, że broszura Wanderweldego, w której powiedziane jest między innemi: „Jak p. Zaleski będzie śmiał pokazać się wobec tego w Lidze Narodów" nie przyniosła tak wielkiej szkody Polsce?

— Tego nie twierdzę, stwierdzam natomiast, że ciężką krzywdę wyrządził Polsce minister spraw zagranicznych Zaleski, godząc się na Brześć.

Prok. Grabowski: Pan redagował rezolucję krakowską, gdzie mowa o Prezydencie, o złamaniu przysięgi i o potrzebie ustąpienia Prezydenta... Przecież panowie, mając większość w Sejmie, mogli pociągnąć Prezydenta przed Trybunał Stanu?

— W rezolucji naszej jest mowa nie o złamaniu przysięgi, powiedzieliśmy bardziej delikatnie: „Pan Prezydent niepomny przysięgi". Nie chcieliśmy robić tak wielkiego skandalu, aby ciągnąć Prezydenta do odpowiedzialności. Byłby to ostateczny środek, którego chcieliśmy uniknąć.

Prok.: Czy powiedzenie: Pan Prezydent niepomny przysięgi — winien ustąpić — prestiżowo jest łagodnym środkiem?

— Stwierdzam, że dla prestiżu Prezydenta najgorsze było wyprowadzenie na trzeci most **armat i strzelanie z armat.** Wszak niedawno, hitlerowcy w Niemczech bardzo ostro apelowali, aby Hindenburg ustąpił — czy to wywołało zgorszenie, a we Francji ileż razy to się zdarzało? Zeznanie świadka Niedziałkowskiego przeciągnęło się do godziny 7-ej wieczorem.

H. S.

* * *

Pragniemy zwrócić uwagę na jedną okoliczność. W oskarżonych widzimy przedewszystkiem ludzi, mających prawo bronienia się przed postawionemi im zarzutami i potępiającym wyrokiem. Do tego służą oczywiście powołani świadkowie odwodowi. W zeznaniach ich trzeba umieć pociągnąć granicę między tem, co zmierza do oczyszczenia obwinionych a tem, co reklamuje socjalizm. W procesach politycznych trudno oddzielić te rzeczy. W przewodzie sądowym mogą to jednak uczynić bez szkody dla obwinionych Czytelnicy w swojem sumieniu obywatelskiem.

Ajencja telegraficzna „Express"

nie utrzymuje więcej stosunków z wrogą Polsce ajencją amerykańską.

W nr. 255 „Dziennika Bydgoskiego" ukazała się p. t. „Mussolini za rewizją granic Polski" korespondencja z Berlina, zawierająca informacje o Agencji Telegraficznej Express (ATE), której centrala mieści się w Warszawie.

Powołując się na obowiązujące przepisy prasowe, zwróciła się do nas A. T. E. o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Agencja Telegraficzna Express (A. T. E.) stwierdza, że doniesienie berlińskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego", iż **amerykańska agencja United Press jest sprzymierzoną z polską agencją ATE** i posiada z nią sojusz informacyjny **nie odpowiada prawdzie.** ATE nie pozostaje do United Press w żadnym stosunku, a tembardziej stosunku przymierza lub sojuszu.

Nie jest prawdą również doniesienie, jakoby ATE utrzymywała w Berlinie korespondenta niejakiego Weintrauba, natomiast prawdą jest że korespondent nazwiskiem Weintraub nigdy w ATE na żadnem stanowisku nie pracował i nie pracuje."

Jak z oświadczenia ATE wynika, nie pozostaje ona **obecnie** w żadnym stosunku do amerykańskiej agencji United Press, wsławionej zorganizowaniem przeciwpolskiej kampanji prasowej, wymierzonej przeciwko całości naszych granic. Interesującem byłby stwierdzenie **od kiedy ten stan rzeczy się datuje?**

Według naszych wiadomości bowiem w swoim czasie ówczesny dyrektor ATE p. Mieczysław Rettinger zawarł w Berlinie z United Press umowę, polegającą na abonamencie służby informacyjnej tej agencji i dostarczaniu wiadomości polskich o większem znaczeniu. Ówczesny korespondent ATE w Berlinie p. Roman Mili, korzystał codziennie z materjału otrzymywanego z United Press i telefonicznie przekazywał go do centrali warszawskiej.

W kwietniu br. **pojawił się w Berlinie nowy korespondent ATE** o dźwięcznie brzmiącem nazwisku **Weintrieb,** który poprzednio był warszawskim sprawozdawcą United Press. Korzystając z dawniejszych węzłów, łączących go z berlińsikem biurem United Press nawiązał odrazu stosunki w charakterze „polskiego kontaktu", który zarówno bierze informacje tej agencji, jak i daje wiadomości otrzymywane z kraju. Sądząc z jego opowiadań czy **przechwałek,** usługi oddawane przez ten „kontakt" były nieocenione. Trudno przypuszczać, ażeby centrala ATE nie była uświadomioną z jakiego źródła jej sprawozdawca czerpie swoje informacje i dokąd lansuje informacje otrzymywane z kraju, chyba że te zabiegi zbyt gorliwego reportera, stanowiły jego tajemnicę zawodową. W tym ostatnim wypadku poczytujemy sobie za zasługę poinformowanie o tem ATE, w nadziei, że ureguluje odpowiednio swój stosunek do swojego współpracownika wzgl. **usunie pozory przymierza czy sojuszu z United Press,** albo też zapewni sobie na przyszłość w pewnej mierze przyzwoitą lojalność amerykańskiej agentury.

Zresztą nie czynimy ani agencję, ani jej berlińskiego reportera odpowiedzialnymi za wrogie ustosunkowanie się United Press do spraw polskich. Zdajemy sobie doskonale sprawę, jak **nikłe są wpływy polskiej propagandy zagranicą** i jak nieodpowiednie są jej środki działania i wybór ludzi. Zabierając głos w tej sprawie chcieliśmy naświetlić istotę stosunków faktycznych między ATE a United Press, przyczem wydaje się rzeczą drugorzędną, **jak brzmi prawdziwe nazwisko** berlińskiego korespondenta ATE Weintraub, Weintrieb — czy jak chce ATE — Weinryb.

Awantury zamiast nauki.



Akademicy wiedeńscy wydali wojnę żydowskim kolegom. Nie chcą ich dopuścić do wykładów. Jak naiwnie to robią — widzimy na rycinie. Poubierani w jakieś hitlerowskie koszule, u wejścia na uniwersytet rozpięli kordon, podając sobie ręce, który ma uniemożliwić wstęp żydom. Naturalnie dzieją się przytem arabskie awantury.

Odkrycie ohydnego mordu.

Brześć n/B. Na drodze z Antopola do Kobrynia znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około 40 lat ze zmasakrowaną głową i twarzą. Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, iż są to zwłoki Wasyla Kowalczyka, mieszkańca wsi Katarynowicze, pow. kobryńskiego, który po odebraniu na poczcie w Antopolu 576 zł zaległej raty inwalidzkiej nie powrócił już do domu. Dalsze śledztwo stwierdziło, iż morderstwa dokonali Andrzej Sochacki i Terenty Kulik.

40-godzinny tydzień pracy w Czechosłowacji.



Czechosłowacki minister opieki społecznej przedłożył swemu rządowi projekt ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Ustawa ma dotyczyć również przedsiębiorstw rolniczych i leśnych, w górnictwie natomiast czas pracy nie może być dłuższy niż 7½ godziny dziennie a 37½ godziny tygodniowo. Ten śmiały minister-reformator nazywa się dr. Czech.

List z Krakowa.

(Wrzenie wśród młodzieży uniwersyteckiej. — Barbarzyński czyn żydów. — Kongres muzyki religijnej. — Obchód tetmajerowski. Zgon wybitnego socjalisty.)

Wypadki wileńskie oddziałać musiały również na młodzież akademicką środowiska krakowskiego. Rozpoczęły się ponowne demonstracje tej młodzieży, w rezultacie czego rektor Uniwers. Jagiel. ks. dr. Michalski zawiesił ponownie wykłady i ćwiczenia na całym uniwersytecie i w jego zakładach. Nie wchodząc w to, czy to zarządzenie rektora miało dostateczne podstawy, trzeba wyrazić ubolewanie, że miarodajne w państwie czynniki nie mogą czy nie chcą zrozumieć, że znane **postulaty młodzieży polskiej muszą być uwzględnione, bo są w zupełności uzasadnione.** Młodzież polska, jak i całe katolickie społeczeństwo w imię przyszłości swojej ma prawo domagać się, by nareszcie **skończono z przywilejami żydowskiemi** nietylko w wyższych zakładach naukowych, ale w całem zbiorowem życiu Polski. Ograniczenie liczby uczniów żydowskich **w stosunku do procentu żydów** w państwie (tzw. numerus clausus) jest nakazem sprawiedliwości. Naród polski musi swojej inteligencji zapewnić pracę i zarobek. Stanie się to wtedy, jeśli wychowankowie naszych szkół będą mogli za-

48)



(Ciąg dalszy).

— Ja? — Ogromne zdziwienie zadźwięczało w głosie kobiety. — Ja miałam wołać" S. O. S."?! Ależ ja wogóle dzisiaj nie morsowałam!

— Jakże! Przed godziną. Nie odpowiadałaś długo, a potem...

— Przed godziną byłam jeszcze w Juan les Pins, — przerwała mu tonem wyraźnego zdenerwowania. — Niema ani 20 minut, jak tutaj wróciłam.

Rozmawiali prawie szeptem, ale dzięki doskonałym warunkom akustycznym Rafał słyszał każde słowo, niestety nie każde rozumiał. Domyślił się jednak bez trudu, że ową „Julją" jest mrs. Daisy Rindley, kuzynka gospodarza, na którą czekał tyle czasu, domyślił się także, iż jego figiel zwabił skutecznie tajemniczego „Romea", który, jak mówił przed chwilą, jakichś ludzi nawet z sobą przyprowadził, zaniepokojony poważnie sygnałem niebezpieczeństwa... i rżał w duszy ze śmiechu na widok konsternacji rzekomych kochanków.

— Dobrana para, — pomyślał, wychyliwszy na chwilkę głowę. Istotnie, oboje byli szczupli ,więcej, niż średniego wzrostu, i szli obecnie po betonowym chodniku wzdłuż frontu willi, ona bez szelestnie, zapewne dzięki gumowym podeszwom, on z miarowem szurganiem jednej nogi, gdyż chromał lekko. Szli w milczeniu, pochłonięci tą samą myślą, nie przeczuwając, że niepowołany świadek ich nocnej schadzki i autor sygnału tonących statków w jednej osobie, dotrzymuje im kroku i tuż nad ich głowami pełza ostrożnie po długim balkonie.

— Skoro nie ty, — ozwał się utykający mężczyzna, — to widocznie jakiś psotnik, który przypadkowo zauważył moją sygnalizację, a nie mogąc jej odcyfrować, nadał dla kawału ten najbardziej międzynarodowy sygnał „S. O. S.".

— Niegłupi facet, — wyszeptał Rafał z uznaniem. Nie rozumiał tylko, dlaczego tamten, niewątpliwie Anglik, zaczął teraz mówić po niemiecku.

Mrs. Daisy Rindley odpowiedziała mu w tym samym języku:

— Poczciwy Jack. Chcesz mnie uspokoić, jak zwykle. Jednakże twoja hipoteza wydaje mi się nazbyt mało prawdopodobna. Przypuszczam raczej, i ciarki mnie na samą myśl przechodzą, że tym „figlarzem" był „wielki mózg"!

— Kto taki?! — mruknął Rafał, szczerze zdumiony. — Jaki mózg?

— Ależ, Daisy, — perswadował chromający mężczyzna; — czyż człowiek z nogą w gipsie mógłby się sam zwlec z łóżka?

— Nie potrzebował wcale. We wszystkich gościnnych pokojach są kontakty od światła zarówno przy drzwiach, jak i przy łóżkach.

— A jego łóżko stoi w pobliżu okna?

— To nie, lecz dokładnie naprzeciw okna.

— Hm... Jednak nie mogę w to uwierzyć. Pocóżby dawał ten sygnał właśnie? Przecież musiał by się liczyć z tem, że obaj „telegrafiści", skomunikują się osobiście już nazajutrz, zrozumieją, iż ktoś trzeci się wmieszał, i będą na przyszłość ostrożniejsi. Raczej obserwowałby dalej naszą sygnalizację, starając się usilnie odcyfrować tekst optycznych depesz... Nie, Daisy. Takiego człowieka nie trzymają się figle. To zrobił jakiś trzpiot, psotnik...

— Dobrze, doskonale, — potakiwał Rafał, ujety tą domyślnością...

— ... idjota, półgłówek, — ciągnął dalej towarzysz Daisy, ów Jack tajemniczy, a głos jego cichł zwolna, widocznie oddalali się od willi.

— Przesada, drogi panie, — skrzywił się mały detektyw. Był zadowolony, że rozmawiali po niemiecku, bowiem znał ten język z czasów Beselerskich nieźle, w każdym razie znacznie lepiej, niż angielski, lecz obecnie niewielką miał z tego korzyść; bowiem konspiracyjna parka zeszła z betonowego chodnika i pomaszerowała w głąb ogrodu, otaczającego willę. Zatrzymała się coprawda niezbyt daleko stąd, mianowicie w altance, obrośniętej winem, jednakże rozmawiała zbyt cicho, by Rafał mógł dosłyszeć coś więcej, jak oderwane strzępy zdań. Niemniej notował je sobie skwapliwie w pamięci, odgadując instynktownie, że jeżeli wogóle wchodzi tu w grę pierwiastek erotyczny, to poza tem łączą tych dwojga inne sprawy, w których orbitę wchodzą trzecie osoby. — W każdym razie ów „wielki mózg", — myślał; — a zgodzę się zostać eunuchem, jeżeli oni „wielkim mózgiem" i człowiekiem z nogą w gipsie nie nazywają mojego sympatycznego brodacza, bratnią duszyczkę, która to duszyczka wypadki automobilowe miewa, obce waluty w portfelu rzekomo posiada, lecz nie ma na ofrankowanie poleconego listu, hi, hi, hi. —

Nadsłuchiwał:

— ...dlatego, ...morsowałem, ...trzech, ...paryskim, ...poznałem, ...profesora, ...że wyjechałaś, ...powinnaś, ...napewno z Grenelle 79, ...Laksberger, ...Miramare, ...fi, ich stać na to, ...zdwoić ostrożność, ...co noc... —

Rafał błogosławił w duchu lekkie podmuchy południowego wietrzyku, który przynosił mu te słowa, luźne coprawda i zdmuchnięte z łańcucha zdań, wypowiedzianych przez owego Jacka, niemniej pozwalające na szerokie domysły.

— Laksberger ich interesuje? — szeptał zdumiony; — I wiedzą już o jego dzisiejszym przyjeździe? Ufff, to lepsze towarzystwo, jak widzę!

Para spiskowców nagadała się wreszcie do syta. Rafał, rozpłaszczony na betonowej platformie balkonu widział zbliżające się do willi dwie sylwetki, jedną jaśniejszą, drugą pochylającą się lekko na bok po każdym kroku. Po małej chwili znalazły się pod balkonem, i znowu było słychać każdą sylabę ich cichej rozmowy.

— Pamiętaj, Daisy... gdyby, co nie daj Boże... przeżyłbym cię o kilka godzin... Ty wiesz!

— Drogi, poczciwy Jack — rzekła ciepło, serdecznie.

— Och, żeby się to już raz skończyła ta niepewność. Rzucimy tę przeklętą służbę, i wówczas... wówczas, Daisy...

— Poco to znowu mówisz? — wtrąciła jakby niechętnie. — Wiesz przecież, że nic się nie zmieni. Nie jestem wolna!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jać posterunki lekkomyślnie pozostawione żydom. Sprawa dostarczania do prosektorjów zwłok żydowskich jest tylko epizodem w walce o polski charakter naszych uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych. Walka ta musi być wygrana mimo, że **obóz sanacyjny staje w niej po stronie żydostwa.**

Wrzenie wśród młodzieży akademickiej wzmaga się na skutek prowokacji. W Krakowie wielokrotnie stwierdzono, że do szeregów młodzieży wkradają się **prowokatorzy** i to nietylko z pośród szumowin. Podnieca także młodzież zachowanie się organów bezpieczeństwa, które bezwzględnem tłumaczeniem wszelkich objawów niezadowolenia wywołują skutek wprost przeciwny, a co najgorsze wywołują wrażenie, że aparat rządowy staje po stronie żydów. Młodzież zawsze i wszędzie jest zapalna. Rozumiały to zaborcze władze bezpieczeństwa, które w wypadku demonstracyj akademickich umiały je zlikwidować bez pałek, sikawek, ranienia młodzieży i aresztowania jej. Taktyka ich odnosiła zawsze pożądany skutek, a mianowicie uspokojenie wśród młodzieży. Polska policja nie okazuje tego zrozumienia nastroju młodzieży akademickiej. Obserwacja zachowania się władz bezpieczeństwa zdaje się potwierdzać krążące uporczywie pogłoski, że demonstracje akademików mają posłużyć jako argument **do zawieszenia, a przynajmniej do ograniczenia samorządów szkół akademickich.** Samorząd ten bowiem przeszkadza sanacji we „wzięciu za mordę" — jak mówią sanatorzy — młodzieży i profesorów, a tem samem w opanowaniu siłą naszej młodzieży. Należy wyrazić gorące życzenie, by ten plan się nie udał. A nie uda się wtedy, jeśli przywódcy akademików walkę o polskość szkół akademickich poprowadzą **w innej niż dotychczas formie.** Jedną z dróg do złamania przywilejów żydowskich wskazała już społeczeństwu młodzież akademicka. Na wiecach młodzieży coraz silniej rozbrzmiewa **hasło gospodarczego i towarzyskiego bojkotu żydów.** Hasło takie może przynieść znakomite skutki. Jeśli uda się skierować Polaków do polskich sklepów, do polskich adwokatów i lekarzy, jeśli Polacy kupować będą wyłącznie u Polaków, jeśli z drugiej strony kupiec katolik sprzeda swój towar po cenie konkurencyjnej — natenczas skończy się uprzywilejowanie żydów. Ten sposób walki z zalewem żydowskim jest jedynie wskazany, bo zgodny jest z prawem i etyką i gwarantuje pomyślne wyniki. Natomiast bicie żydów, lub rozbijanie szyb w wystawach żydowskich jest tylko **wodą na młyn dla wrogów samorządu akademickiego,** a naraża młodzież naszą na duże szkody.

* * *

Olbrzymie wzburzenie w całem mieście wywarło **wybicie szyb w kościele OO. Bernardynów, dokonane podobno przez młodzież żydowską.** Wzburzenie jest tak wielkie, że ks. metropolita krakowski, widział się spowodowany do wydania do ludności katolickiej specjalnej odezwy, w której wzywa do zachowania spokoju, a równocześnie wyraża żądanie, by władze państwowe wystąpiły z całą surowością przeciwko winnym tego barbarzyńskiego czynu.

* * *

Pod protektoratem JE. ks. metropolity Sapiehy odbędzie się w Krakowie w dniach 22 i 23 bm. **II. wszechpolski kongres muzyki religijnej.** W kongresie zapowiedzili udział wybitni polscy muzycy, jak Karol Szymanowski, Feliks Nowowiejski i in. Na kongresie część koncertową wypełnią popisy chóru Tow. Muzycznego „Echo", Tow. Oratoryjnego, Chóru Akademickiego, Związku Muzyków Polskich, chóry teologów, chórów kościelnych archidiecezji krakowskiej i chóru katedralnego z Katowic. Kierownictwo artystyczne popisów spoczywa w ręku znanego dyrygenta i kompozytora Bolesława Wallek-Walewskiego.

W dniu 6 grudnia br. odbędzie się obchód ku uczczeniu działalności literackiej poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera, twórcy niezrównanych nowel „Na skalnem Podhalu". W obchodzie wezmą udział liczne delegacje z całego Podhala w swych barwnych góralskich strojach. Kaz. Tetmajer jest dzieckiem Podhala. Urodzony jest bowiem w Ludźmierzu pow. nowotarski. Studja gimnazjalne i uniwersyteckie odbywał w Krakowie. Pisarską działalność rozpoczął w r. 1886, a więc przed 45 laty. Największą sławę zdobyły mu nowele „Na skalnem Podhalu" wydane w latach 1904 i 1905. Pozatem napisał szereg dobrych powieści. Od 10 lat zaniechał Tetmajer pracy pisarskiej z powodu osłabienia wzroku.

* * *

Onegdaj zmarł w Krakowie śp. dr. Zygmunt Marek, adwokat, b. poseł do parlamentu austr. i do Sejmu, a przez pewien czas wicemarszałek Sejmu. Przed 2 laty śp. Marek uległ porażeniu sklerotycznemu, i złożył mandat poselski. Zmarły był znanym przywódcą socjalistów, a w tragicznych wypadkach listopadowych w r. 1923 odegrał wybitną rolę. Przed śmiercią pojednał się z Kościołem. Pogrzeb odbył się przy udziale tysięcznych rzesz robotniczych.

a.

Pierwsze zdjęcia z walk nad rzeką Nonni.



U góry na lewo cesarz Pu Yi, który pod protektoratem Japonji obwołany został cesarzem Mandżurji. Naturalnie będzie to malowany cesarz i każdy kapitan japoński będzie miał w Mandżurji więcej do gadania od niego. W górze po prawej stronie most kolejowy nad rzeką Nonni, o posiadanie którego toczą się zawzięte walki. U dołu plakat okupantów japońskich w Mukdenie, wzywający ludność do spokoju i do posłuchu nowym władzom. Ostatnia rycina przedstawia chińskich jeńców, transportowanych przez Japończyków.

Japończycy oskarżają Sowiety.

Czy były cesarz chiński obejmie tron w Mandżurji?

Wiedeń, 17. 11. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Tokio, że w kołach japońskich panuje rozgoryczenie z powodu twierdzenia Litwinowa, jakoby Japończycy mieli zamiar obsadzić Cziczikar. **Takiego zamiaru Japonja niema.** Natomiast ze strony Japonji czynione są rządowi sowieckiemu zarzuty, że **zachowuje się nieneutralnie.** Japonja zwraca uwagę w szczególności na 3 punkty:

1) Rosjanie zaprowadzili **bezpośrednią służbę kolejową** na kolei wschodnio-chińskiej od Mandżurji z połączeniem kolei transsyberyjskiej,

2) wschodnio-chińska kolej użyta została **dla chińskich transportów wojskowych** do Cziczikar,

3) utworzona została międzynarodowa armja komunistyczna **pod komendą oficerów rosyjskich.** Armja ta składa się w szczególności z chińczyków koreańskich, których wysłano dla poparcia chińskiego generała Maa.

Dalej donoszą, z Tokio, że rosyjski urząd wojskowy na Sachalinie czyni przygotowania celem obrony tej wyspy. W wielu miejscach wysp **ustawione są armaty i karabiny maszynowe.**

„Neues Wiener Tageblatt" donosi, że książę Kung, stryj byłego cesarza chińskiego, który przebywa z nim w pałacu piątej małżonki zmarłego gubernatora Mandżurji Czang-Tso-Lina, udzielił przedstawicielowi International News Service wywiadu, w którym powiedział, że jedynem jego życzeniem jest doprowadzenie w Mandżurji do spokoju i uporządkowania stosunków. **Agitacja za przywróceniem dynastji w Mandżurji poniosła w ostatnich 24 godzinach klęskę, ponieważ dowiedziano się przedwcześnie o zamierzonej proklamacji Hsuan-Tsunga, co wywołało kontrakcję dyplomatyczną.**

—::—

Śmiertelny wypadek robotnika podczas pracy.

Katowice. Podczas wyładowywania rur na powierzchni kopalni Ber w Kostuchnie zabity został robotnik Franciszek Szczerbowski.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

W związku z notatką naszą p. t. „Odznaczeni orderami", w której podaliśmy wykaz odznaczonych złotym krzyżem zasługi, prosi nas p. Berger z Gdyni o sprostowanie mylnie podanego jego stanowiska. W szczególności wyżej wymieniony jest zastępcą kierownika Oddziału B. G. K. w Gdyni, a nie jak mylnie podaliśmy kierownikiem, co niniejszem na życzenie wymienionego prostujemy.

Morski Urząd Rybacki w Gdyni przeniósł swe biura do nowego własnego gmachu przy ul. Derdowskiego.

Szwedzi o Gdyni.

Ze Sztokholmu donoszą: W izbie handlowej szwedzko-polskiej odbył się wykład kap. Akerberga p. t. „Gdynia — nowy wielki port bałtycki". Kap. Akerberg jest szefem oddziału frachtowego polsko-skandynawskiego tow. transportowego i handlowego. Wykład obudził żywe zainteresowanie. Wieczór zakończył się obiadem, wydanym przez Izbę na cześć nowego posła Szwecji w Polsce, ministra E. Henningsa.

Budowa wielkich magazynów w Gdyni.

Posuwająca się w szybkiem tempie rozbudowa portu w Gdyni, zmusiła czynniki rządowe do przystąpienia do dalszej budowy wielkich magazynów w porcie. Późną jesienią ubiegłego roku Ministerstwo powierzyło jednej z firm budowlanych wykonanie magazynu w drugiej strefie przy nadbrzeżu Polskiem. Magazyn ten, wielki czteropiętrowy gmach żelazobetonowy ma służyć dla długoterminowego przechowania najrozmaitszych towarów. Magazyn wyposażony jest w 9 szybkobieżnych dźwigów, lokale biurowe, dogodne rampy rozładowcze itd.

Ujęcie szajki paserów i złodziei.

W Gdyni adesztowano naraz 11 osób: 5 złodziei i 6 paserów. Szefem bandy był niejaki Pajsler z Lublina. Aresztowani przyznali się do 17 kradzieży na terenie Gdyni.

Wielka manifestacja na Helu

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Helu miała tam miejsce wielka manifestacja.

Po nabożeństwie w miejscowym kościele z udziałem przedstawicieli władz odbyła się defilada, w której wzięli udział: oddział Straży Granicznej, P. W., Legja Mocarstwowa, robotnicy i rybacy. Po południu na akademji w sali „Morskie Oko" słowo wstępne wygłosił kpt. Koźmiński; dalej na program złożyły się: deklamacje dzieci szkolnych, rybaków, oraz przedstawienie. zorganizowane przez amatorskie koło artystyczne.

Podczas akademji uchwalona została jednogłośnie następująca rezolucja:

„Zebrani na akademji zwołanej w święto rocznicy odzyskania niepodległości — kategorycznie protestują przeciw oświadczeniu senatora Boraha, dotyczącemu rewizji granic. Oświadczenie to jest tem smutniejsze, że pochodzi od obywatela państwa, w imię którego i dla sprawy którego, oddali swe wysiłki i krew Kościuszko i Pułaski.

Oświadczamy, że wszelkie zakusy na całość granic Rzplitej P. odeprzemy z bronią w ręku, jako ci, którym w zaszczycie wypadnie pierwszeństwo walki.

Pomorze i ziemia kaszubska — to Polska!".

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Banda włamywaczy na ławie oskarżonych.

Inowrocław. Słynne były napady z początkiem bieżącego roku na pociągi towarowe na linji Poznań—Bydgoszcz—Toruń. Bandyci kradli co im wpadło w ręce. Trudno było zuchwałą bandę wyśledzić.

Ale długo dzban wodę nosi, aż wreszcie ucho się urwie. Swego czasu w nocy 23 marca bież. roku oraz 16—17 czerwca na linji Inowrocław — Toruń, pomiędzy Wierzchosławicami a Gniewkowem napadła szajka na pociąg towarowy i rozbiła łomem drzwi wagonu, skradła z niego wał sukna, większą ilość butów i kilka paczek tytoniu. Natychmiast wszczęte dochodzenia nie dały wówczas pożądanych wyników. Na tej kradzieży powinęła się jednak noga złodziejaszkom.

Przywódca szajki Dota, przekonany, że Soliński chętnie nabędzie tytoń, pochodzący z kradzieży transportu tranzytowego, który samochodem z Szadrowic przywieźli, poprosił p. Bańkowskiego, aby ten telefonicznie powiadomił p. Solińskiego, że przywiozą mu pewne paczki, które ma odebrać. P. Soliński odebrał paczki, nie wiedząc co one zawierają, ani z jakich rąk pochodzą. Kiedy stwierdzono, że zawartość paczek stanowi tytoń zagraniczny, zawezwano natychmiast urzędnika akcyzowego oraz właściciela ich, by je odebrał. W czasie kontroli paczek, nadszedł do składu p. Solińskiego, Franciszek Pomarzański, oświadczając, że jest Biernackim, właścicielem towaru. Indagowany jednak, skąd nabył ten towar, powiedział, że właściciel znajduje się na ulicy. W chwili stwierdzania obecności wskazanego właściciela, Pomarzyński wybiegł na ulicę i począł uciekać w kierunku kościoła Matki Boskiej. Zanim pobiegł p. Soliński i wreszcie nadchodzący z przeciwnej strony posterunkowy zdołał uciekającego przychwycić.

Całość zajścia zaczęła się wyświetlać, a dochodzenia wykazały, że do tej szajki należą: Stanisław Dota, Pomarzyński Franc., Pomarzyński Jan, zaś wmieszani byli Królak Józef wraz z żoną Pelegją.

Dnia 12. bm. odbyła się przed zamiejscowem wydziałem karnym w Inowrocławiu dalsza rozprawa, na której jako oskarżeni zasiedli: Stanisław Dota, Fr. omarzyński i Jan Pomarzyński oskarżeni o ciężką kradzież oraz małżonkowie Józef i Pelagja Królakowie za paserstwo.

Rozprawie przewodniczył sędzia p. Głowacki w asyście sędziów Radzikowskiego oraz Schaeffera. Bronili mec. Mielcarek, mec. Znaniecki i mec. Szwajkert.

Oskarżeni do winy się nie przyznali i dawali wykrętne zeznania. Zeznawało około 30 świadków, którzy prawie nic nowego nie wnieśli do poprzedniej rozprawy.

Prokurator p. Czak wysuwa w swem oskarżeniu znamiona przestępstwa ciężkiej kradzieży, a w drugim wypadku paserstwo i prosi o słuszne wymierzenie kary za tak ciężkie przestępstwa.

Świetnie bronił Stan. Dotę p. mec. Mielcarek jak również mec. Znaniecki i mec. Szwajkert dalszych oskarżonych.

Sąd po dłuższej naradzie, dopatrując się u oskarżonych Pomarzyńskiego Franciszka i Jana winy ciężkiej kradzieży, zasądził oskarżonego Franc. Pomarzyńskiego, jako znanego recydywistę po 3 lata ciężkiego więzienia za każdy występek w łącznej karze 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz pozbawieniem praw obywatelskich na 10 lat. Oskarżonego Jana Pomarzyńskiego zasądził za każdą zbrodnię po 1 i pół roku ciężkiego więzienia, razem na 2 lata z zaliczeniem aresztu śledczego oraz pozbawieniem praw przez 5 lat. Dotę skazano za poplecznictwo, w chęci pomnożenia majątku w usunięciu skradzionych towarów na 1 i pół roku ciężkiego więzienia z zalicz. aresztu śledczego. Oskarżonych małżonków Królaków uznał winnych paserstwa i nałożył na nich karę 1 mies. więzienia z uwzględnieniem, że dotychczas nie byli karani i może bieda ich do tego powodowała, karę zawieszono na trzy lata. Oskarżeni płacą koszta przewodu sądowego i przysługuje im prawo apelacji.

Sąd i tak dość łagodnie zasądził szajkę rabusi. Nareszcie znaleźli się tam, gdzie ich zbrodnicze zuchwalstwo zawiodło.

—::—

CHODZIEŻ. Srebrne gody małżeńskie obchodzili mistrz obuwniczy p Paweł Freitag z małżonką Stanisławą z domu Stroińską zam. w Chodzieży. „Szczęść Boże" na dalsze lata życia.

Koronowo.

Ku czci Chrystusa Króla. Staraniem Tow. Katolickich mężczyzn odbyła się uroczysta akademja poświęcona czci Chrystusa Króla. Przewodniczył prezes p. Domek z współudziałem ks. prob. Żelewskiego i patrona ks. Zalewskiego. Pouczający referat wygłosił rektor Żuchowski, wzywając obecnych do zmiany stosunków rodzinnych i pilnej obserwacji życia katolickiego. Referenta obdarzono niemilknącem brawem. Udatnie wygłoszono kilka deklamacyj, charakteryzujących obchód. Końcowy referat o Chrystusie Królu wygłosił ks. Zalewski, który z uznaniem przyjęto. Wspólnym śpiewem zakończono tak wzniosłą uroczystość.

Dur brzuszny. W ostatnim czasie szerzy się w zastraszający sposób na terenie tut. miasta a szczególnie w okolicy Domu Ubogich zaraźliwa choroba „dur brzuszny". Dotychczas zachorowało ogółem 5 rodzin. Władze w wszelki sposób starają się zapobiegać zarazie, umieszczając chorych w szpitalu wzgl. odosabniając ich i przeprowadzając skuteczne dezynfekcje, jak również dając okolicznym mieszkańcom możność korzystania z środków zapobiegawczych.

Pan dr. Żmigród na inspekcji.

Groźba zamknięcia lecznicy dla niemowląt i dzieci w Gnieźnie.

O „wyczynach" inspekcyjnych naczelnika wydz. zdrowia w województwie dr. Żmigroda donosi opozycyjny „Lech" gnieźnieński, co następuje:

W Gnieźnie istnieje lecznica dla niemowląt i dzieci, utrzymywana przez Siostry Miłosierdzia. Do tej właśnie lecznicy przybył z niespodziewaną wizytą p. dr. Żmigród. Już pierwsze słowa wizytatora dały obecnym do zrozumienia, że p. naczelnik przyjechał zgóry uprzedzony, że wszystko jest w nieporządku, wobec czego — sądząc z jego okrzyków obraźliwych i oficjalnych pogróżek, wnioskować należało, iż lecznicy grozi zamknięcie. Niepohamowany gniew w p. Żmigrodzie wzbudziła mandolina, której muzyką zabawiano z polecenia lekarza dzieci, maszyna do szycia, znajdująca się przypadkowo w pobliżu lampy kwarcowej, szmatka żółtawego koloru w łóżeczku (naturalna barwa materji), kwiatek w pralni itd. itd. Pan doktór zarzucił siostrom, że objadają dzieci, że dla siebie przeznaczyły najlepsze ubikacje i — o zgrozo — w jednej z nich urządziły dla dzieci kapliczkę (pan naczelnik aż cofnął się w swym zwycięskim pochodzie pogromcy na ten widok, co prawdopodobnie należy tłumaczyć sobie tem, że jest z pochodzenia ...żydem). Z trudnością powstrzymano wizytatora od wtargnięcia do sypialni sióstr.

Ostateczny wyrok: „Dzieci wam odbiorę — za 3 dni dowiecie się co się z wami stanie".

Wszelkie tłumaczenia sióstr aż ponosiły pana naczelnika.

„Milczeć, odpowiadać tylko na pytania" — grzmiało raz po raz.

Uwagi swoje o wizytacji naczelnika dr. Żmigroda kończy „Lech" następująco:

Nie omylimy się też pewno w przypuszczeniu, że p. dr. Żm. nietający bynajmniej swej animozji wobec Sióstr zakonnych, którym gdzie może stara się zaszkodzić, mając gdzieindziej silniejsze oparcie, nie ma powodu obawiać się za swoje postępowanie losu tylu a tylu burmistrzów, których z błahych nawet powodów zasuspendowano.

W Polsce naszej wytworzyła się obecnie taka sytuacja, że pomiędzy kołami rządzącemi a społeczeństwem przysunięto zdala widną ścianę parawanową, oznajmiającą na zewnątrz zgodną i harmonijną z Kościołem katolickim współpracę. Uroczyste nabożeństwa z ważnych powodów, powoływanie dostojników kościoła na protektorów i patronów — rozczulająca troska o zbawienie duszy zmarłego w niezwykłych okolicznościach ministra, bieganie do władz duchownych o poświęcenie wszelkich możliwych i niemożliwych rzeczy: stowarzyszenia, które z Kościołem nic wspólnego nie mają, żądają w uniesieniu religijnem poświęcenia sztandarów, boisk itd. — jednem słowem: Polonia semper fidelis! Ale poza tą atrapą przedstawia się zupełnie inny obraz: forytowanie sekciarstwa, przedstawianie pod osłoną policji żydowskiej ohydy Cyankali, pędzenie młodzieży na gorszące odczyty Kaden Bandrowskiego, koncesjonowanie poradni o regulacji urodzeń, wysunięcie projektu prawa małżeńskiego, urągającego dobrym obyczajom i godzącego w samą podstawę Kościoła katolickiego itp. Czy się kto zdziwi, że wykonanie Ustawy z dnia 22 marca 1928 roku pójdzie po innej linji?, że to, co powyżej opisano, nie jest dopiero zaczątkiem chytrze obmyślanej programowej akcji utracenia znienawidzonych zakładów zakonnych?? To co się w Gnieźnie stało, to ma dobrą stronę, że odsłoniło nieco przedwcześnie kartę pewnych kół, że zaalarmowało nasze katolickie społeczeństwo, pobudzając je do czujności i męskiego odparcia przygotowanego zamachu.

Zjazd sokolic wielkopolskich.

W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu doroczny zjazd sokolic przy udziale przeszło 200 przedstawicielek żeńskiej organizacji sokolej ze wszystkich stron Wielkopolski. Z ramienia ogólnych władz sokolich obecni byli pp.: hr. Aleksander Zamoyski, syn prezesa Związku jako przedstawiciel przewodnictwa Związku oraz prezes Dzielnicy Wielkopolskiej p. Antoni Wolski. Były również w charakterze gości reprezentantki sokolic z Pomorza, Śląska i Dzielnicy Krakowskiej.

Naczelny kapelan Sokolstwa Wielkopolskiego ks. prałat Prądzyński odprawił mszę św. na intencję zjazdu oraz przemówił od ołtarza w serdecznych i podniosłych słowach.

Po wspólnem śniadaniu rozpoczęły się obrady zjazdu, które zagaiła przewodnicząca wydziału sokolic wielkopolskich p. drowa Halina Rozmiarkowa, poczem wygłoszono przemówienia powitalne.

Żywe zainteresowanie i zasłużone uznanie wywołały wyczerpujące i starannie opracowane sprawozdania z działalności wydziału, wygłoszone przez sekretarkę p. Herniczkową, skarbniczkę p. Łyczywkową, naczelniczkę p. Kasprzakównę i przewodniczącą sekcji kulturalno-oświatowej p. Zofję Żółtowską-Dąbrowską, jako też — program pracy na przyszłość, przedłożony przez przewodniczącą. Po ożywionej a treściwej dyskusji zjazd przyjął powyższe referaty do wiadomości a następnie jeszcze przy wolnych głosach omawiano różne bieżące sprawy organizacyjne, uchwalając w rezultacie kilka rezolucyj.

W uzupełnieniu obrad organizacyjnych wygłoszono dwa wykłady. P. Sobczyńska mówiła o karności, punktualności i prawdomówności, a ks. prałat Prądzyński przedstawił sprawę małżeństwa w świetle nauki katolickiej na tle tak głośnego obecnie i godzącego w podstawy projektu prawa małżeńskiego.

Po obiedzie odbył się w sali gimnazjum Marcinkowskiego popis gimnastyczny, obejmujący wzorową lekcję wykonaną przez zastęp druhen z gniazd poznańskich pod kierownictwem p. Kasprzakówny, naczelniczki dzielnicowej oraz występ żeńskich sokoląt z Łazarza i Jeżyc pod kierownictwem p. Plewkówny.

Miłem zakończeniem pracowitego dnia była wspólna herbatka w Domu Amarantowym, urozmaicona zbiorową deklamacją „Ody do młodości" z rytmiką.

GOŁASZEWO, pow. Wągrowiec. Przeniesienie poczty. Agencja pocztowa w Gołaszewie która dotychczas mieściła się w budynku p. Ciężkiego, została przeniesiona do budynku szkolnego. Funkcje kierownika poczty powierzona została p. L. Piątkowi, kierownikowi szkoły.

Nauczycielstwo pow. świeckiego uchwala energiczny protest przeciw Borahowi.

Z powiatowej konferencji nauczycielskiej.

Świecie. W sobotę 14. bm. odbyła się w auli szkoły powszechnej konferencja pedagogiczna przy udziale nauczycielstwa całego powiatu świeckiego. Przewodnictwo objął starszy wiekiem inspektor szkolny p. Adrych z Nowego, poczem kier. szkoły wydziałowej p. Makiłła wygłosił referat na temat: „Szkoła życiowa a uczenie się pod kierunkiem". Nad wywodami prelegenta które ogólnie się podobały wywiązała się ożywiona dyskusja. Inspektor szkolny p. Zatorski ze Świecia, dając do wiadomości okólniki władz szkolnych, następnie przedłożył rezolucję protestacyjną przeciw wystąpieniom amerykańskiego senatora Boraha. Jednogłośnie została uchwalona rezolucja treści następującej:

„Zebrane z okazji wyborów do rady szkolnej powiatowej w dniu 14 listopada br., nauczycielstwo powiatu świeckiego jak najenergiczniej protestuje przeciwko nierozważnemu wystąpieniu amerykańskiego senatora Boraha i oświadcza, że każde wejście wroga na granice Rzeczypospolitej spotka je na posterunku wojennym. Nauczycielstwo wierzy, że wielki naród amerykański sam potępi jak najostrzej lekkomyślne wystąpienie p. Boraha, bo inaczej nie mogło znaleźć dla narodu amerykańskiego cieplejszego słowa wobec dziatwy szkolnej".

Drugą część konferencji stanowiły wybory do Rady Szkolnej Powiatowej. Na członków wybrano pp.: Cichowskiego Franciszka z Pruszcza, Pozorskiego Jana z Warlubia, Makiłłę Łucjana ze Świecia; jako zastępców pp.: Nogę Bronisława z Jeżewa, Januszewskiego Stanisława z Osia i Tytulskiego Franciszka z Nowego. Po konferencji, wieczorem, odbyła się w lokalu p. Chełstowskiego kawka koleżeńska, gdzie spędzono kilka przyjemnych chwil na godziwej pogawędce.

„Zielone dni"

czyli jednodniowe kursy rolnicze w powiecie świeckim.

Zgodnie z programem zarządu powiatowego Pom. Tow. Rolniczego zorganizowano na terenie powiatu świeckiego tak zwane „zielone dni" czyli jednodniowe kursy rolnicze bezpłatnie dla wszystkich rolników bez wyjątku. Program jest następujący: **Świecie** — środa 18. bm. o godz. 11 w Strzelnicy; **Osie** — sobota 21. bm. o godz. 15 w sali p. Smeji; **Lubiewo** — niedziela 22. bm. o godz. 15 w sali p. Klóski; **Łążek** — sobota, 28. bm. o godz. 15 w sali p. Mielewskiego; **Lniano** — niedziela 29. bm. o godz. 15 w sali p. Seidla; **Gruczno** — sobota 5 grudnia godz. 15 w sali p. Wolszlegiera; **Pruszcz** — niedziela, 6 grudnia godz. 15 sala p. Seidla; **Świekatowo** — wtorek 8 grudnia godz. 15 sala p. Gołębiewskiego; **Bukówiec** — sobota 12 grudnia godz. 15 sala p. Czajkowskiego; **Jeżewo** — niedziela 13 grudnia godz. 15 sala p. Wąsikowskiego; **Dragacz** — sobota 19 grudnia godz. 15 sala p. Kikulskiego; **Nowe** — niedziela 20 grudnia godz. 15 sala p. Borkowskiego; **Drzycim** — wtorek 22 grudnia godz. 15 sala p. Szramkiego.

W każdej z wyżej wymienionych miejscowości wygłoszone zostaną nast. referaty, ilustrowane odpowiedniemi wykresami: „Aktualne zagadnienia gospodarczo-administracyjne" ref. starosta pow. Kowalski, „Hodowla bydła" ref. dyr. szkoły rolniczej Jagła, „Hodowla trzody chlewnej ze szczególnem uwzględnieniem bekonów" ref. prof. Sikorski, „Produkcja pasz zielonych" ref. inż. Markowski.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 20. bm. apteka „Pod Lwem" Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 18. bm. o godz. 20 „Michasia i jej matka".

Dnia 19. bm. o godz. 20 amatorskie przedstawienie ku uczczeniu siedem setnej rocznicy śmierci św. Elżbiety urządzone staraniem SS. Elżbietanek. Odegrany zostanie utwór p. t. „Przez ciernie".

Dnia 20. bm. „Michasia i jej matka".

W przygotowaniu sztuka A. Madisa i Roberta Boucarda p. t. „X. 33" (Matrykuła 33), odsłaniająca tajniki wojennego systemu szpiegowskiego w latach wojny światowej. W głównej roli kobiecej wystąpi znakomita artystka teatrów warszawskich p. Helena Larys-Pawińska.

25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. P. Franciszek Groszewski, zamieszkały przy ulicy Podgórnej 27 w Toruniu obchodzi wraz z swą małżonką Pelagją z domu Rauchudt 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu małżeńskiem.

Mianowania. Zembruski Bogdan, radca skarbowy dyr. ceł w Warszawie, mianowany został wiceprokuratorem sądu okręgowego w Toruniu.

Utworzenie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Dn. 15. bm. odbyło się zebranie rodziców harcerzy i sympatyków harcerstwa, celem utworzenia nowego Koła Przyjaciół Harcerstwa przy II. drużynie im. M. Kopernika. W zebraniu wzięło udział około 50 osób. Po przemówieniu harcerzy oraz prezesa Koła Przyjaciół Harcerstwa p. płk. Libera, zebrani uznali potrzebę danej organizacji i w tym celu wybrano zarząd, do którego weszli pp.: chorąży Neuman prezes, chorąży Geringer zastępca prezesa, Twarowska sekretarka, Rymkiewiczówna skarbniczka.

Zabawa pułku manewrowego w Podgórzu. Dnia 21. bm. pułk manewrowy artylerji urządza w sali kasyna pułkowego w Podgórzu zabawę taneczną połączoną z tombolą na dochód Rodziny Wojskowej.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 8 do 14. bm. urodziło się 15 chłopców, 10 dziewcząt, razem 25 dzieci. Zmarło 6 mężczyzn, 3 kobiety, 6 dzieci, razem 15 osób. Ślubów zawarto 8.

Wywiadówka. Dnia 18. bm. odbędzie się w państwowej szkole zawodowej żeńskiej, ulica Strumykowa 4, konferencja rodzicielska na którą zaprasza rodziców i opiekunów dyrekcja. Wywiadówka ta trwać będzie od godz. 16 do 18.

MARGONIN. Komitet niesienia pomocy dla bezrobotnych urządził zabawę taneczną na rzecz bezrobotnych, która przyniosła czystego zysku około 300 zł.

Zamordowany pałką brzozową.

Wągrowiec. W lesie Zakrzewskim, pow. Wągrowiec, przy drodze publicznej Górzec—Mirosławice znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku 60—70 lat, wzrostu 158 cm., włosy c. blond. Dochodzenia wstępne wykazały, że zachodzi morderstwo na tle rabunkowem, ponieważ przy denacie stwierdzono brak obuwia a kieszenie marynarki były wywrócone, obok zaś leżała pałka brzozowa, którą został zamordowany. Dochodzenia prowadzi policja w Wągrowcu.

Sensacyjny proces w Toruniu.

Mordercy Mety Pohl skazani na więzienie.

Toruń. Dnia 16. bm. odbyła się w sądzie okręgowym jak już donosiliśmy w wczorajszym numerze „Dziennika", rozprawa karna przeciwko mordercom Mety Pohl, właścicielce składu starzyzny, mieszczącej się przy ul. Kopernika.

Na ławie oskarżonych zasiedli Stefan Lewandowski, lat 23 i Roman Konarski, lat 19, obaj z Poznania.

Morderstwa dokonali dnia 27 czerwca br. w godzinach południowych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Lewandowski przyznał się do popełnionej w sklepie kradzieży, nie przyznaje się natomiast do zamordowania Pohlowej. Morderstwa tego miał dokonać Konarski, uderzeniem ofiary łomem żelaznym w głowę i następnie, gdy się ocknęła, poderżnął jej nożem gardło. Na zapytanie przewodniczącego jak tłumaczy ślady krwi, znalezione na jego płaszczu, ubraniu i chustce, odpowiada, że kiedy Pohlowa zaczęła krzyczeć, usiłował chustką zawiązać jej usta. W tym czasie Konarski uderzył ją nożem w gardło i krew bryzgnęła na ubranie.

Inaczej przebieg morderstwa przedstawia oskarżony Konarski. Twierdzi on, że morderstwa dokonał Lewandowski. Wypadkiem tym był tak przerażony, że samego momentu zamordowania Pohlowej nie widział. Pomagał jedynie Lewandowskiemu w zatarasowaniu drzwi i w pakowaniu kradzionych rzeczy. Gdy wyszli ze sklepu, znaleźli się nad Wisłą, gdzie Lewandowski się obmył i następnie podzielił się łupem. Otrzymał od niego wówczas 13 zł i 2 zegarki. Obaj oskarżeni do zamordowania Pohlowej się nie przyznają i zwalają winę jeden na drugiego.

Następnie zeznawali świadkowie. Pelagia Gintrowska była dnia krytycznego w sklepie Pohlowej i widziała tam oskarżonych. Lewandowski długo rozmawiał z Pohlową, gdy natomiast Konarski niesmiały i zalękniony stał na boku. Opuścili oni sklep około godziny 2. W kilka minut po wyjściu świadka ze sklepu dokonano morderstwa. Po przesłuchaniu jeszcze dwóch świadków zabrał głos prokurator który wniósł dla Lewandowskiego karę na dożywotnie więzienie, dla Konarskiego 10 lat więzienia.

W ostatniem słowie oskarżony Lewandowski zwrócił się do sądu z prośbą o karę śmierci. Twierdzi, iż Pohlowej nie zamordował i nie chce cierpieć w więzieniu. Konarski do morderstwa się również nie przyznaje i prosi o łagodny wymiar kary.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok uznający obydwóch oskarżonych winnymi zbrodni ciężkiego rozboju, połączonego z zabójstwem i zasądził Lewandowskiego na dożywotnie ciężkie więzienie i dożywotnią utratę praw obywatelskich, oskarżonego Konarskiego na karę 10 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10.

Od wyroku obrońca aplikant Jaszkowski wniósł apelację.

Wyrok na b. burmistrza Wejherowa

Wejherowo. Sąd apelacyjny z Torunia na sesji wyjazdowej w Wejherowie ogłosił wyrok w procesie b. burmistrza Kruczyńskiego i tow. rozpatrywanym w instancji odwoławczej.

Kruczyńskiemu zmniejszono karę z 5 lat więzienia na 16 miesięcy z zaliczeniem 15 miesięcy więzienia śledczego. Innym oskarżonym również znacznie zmniejszono wymiary kary, a niektórych uniewinniono.

Zarówno b. burmistrz Kruczyński, którego bronili adwokaci dr. Burek i dr. Ossowski z Torunia, jak i prokurator zgłosili kasację.

Zamordowany w obronie swej własności.

Ostrzeszów. W nocy na 16. bm. w Grabowie, pow. Ostrzeszów, usiłowali nieznani sprawcy dokonać kradzieży świń u rolnika Mydlaka Antoniego. Wspomniany zauważył złodziei i puścił się za nimi w pogoń. Wtedy jeden z opryszków pchnął Mydlaka sztyletem w pierś w okolicę serca wskutek czego ten poniósł śmierć na miejscu. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenie prowadzi kom. powiat. P. P. w Kępnie.

Katastrofa samochodowa.

Nowe. Pod Nowem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochodem ciężarowym jechały handlarki. Prawdopodobnie wskutek defektu kierownicy samochód wjechał do rowu. Kilka osób odniosło ciężkie obrażenia. Do szpitala w Toruniu przewieziono pp.: Martę Skibicką z Torunia, Mickiewicza 22 (złamanie nogi), Marję Wierzyńską z Torunia, Podmurna nr. 83 (złamanie nogi), Konstancję Lipertowicz z Lubicza Pom. (ogólne obrażenia).

Swiecie i powiat energicznie protestują przeciw wystąpieniom Boraha.

Świecie. W związku z uroczystym obchodem 13 rocznicy odzyskania niepodległości Państwa licznie zgromadzone obywatelstwo miasta Świecia podczas odbywającej się akademji wieczornej manifestacyjnie zaprotestowało przeciw niesłusznym żądaniom amerykańskiego senatora Boraha. Przedłożoną przez p. burmistrza Kostkę rezolucję protestacyjną przyjęto wprost niemilknącą burzą oklasków.

Podobnie rzecz ma się w powiecie świeckim, w którym odbywają się wiece i zebrania manifestacyjno-protestacyjne jak: zebranie nauczycielstwa w Nowem, wiec w Warlubiu, kolejowców i pocztowców w Pruszczu, Powstańców i Wojaków w Morgach oraz rozmaitych organizacyj w innych miejscowościach powiatu. Wszędzie uchwala się rezolucje protestacyjne odpowiedniej treści, które przesyła się miarodajnym czynnikom.

Likwidacja szajki włamywaczy grasującej w powiecie świeckim.

Świecie. W ostatnich dniach udało się policji unieszkodliwić szajkę włamywaczy, która wskutek popełnienia licznych włamań i kradzieży stała się postrachem ludności Lniana i okolicy. Hultajska trójka jakżą osadzono w areszcie składa się z: Andrearczyka Wilhelma, Kutę Norberta i Redzimskiego Romana pochodzących z pod Lniana. Nadmienić wypada, że Redzimski w dniu jego aresztowania strzelał do policji z karabinu lecz na szczęście nikogo nie trafił.

Przytrzymani osobnicy dokonali kradzieży z włamaniem w miesiącach sierpnia do listopada br. do gorzelni majętności Lnianek, do werandy kupca Romana Seidla w Lnianie, do chlewu i sklepu posiedzicieli Biszoftowej Rozalji, do szkoły w Jędrzejewie oraz do zabudowań kilku jeszcze innych posiedzicieli.

Sprawcy staną przed sądem, gdzie odpowiadać będą za swe liczne i niepoprawne występy złodziejskie.



GRUDZIĄDZ

Wieczornica kościuszkowska. Zarząd Tow. Gimn. Sokół (Chełmińskie Przedmieście) zaprasza swych członków wraz z rodzinami oraz sympatyków idei sokolej na zebranie plenarne, połączone z wieczornicą kościuszkowską na której wygłoszony będzie odczyt z przezroczami o czynach i życiu Tadeusza Kościuszki. Zebranie to odbędzie się w czwartek 19. bm. o godzinie 20 w lokalu p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej.

Kominiarczyk spadł z dachu i złamał kręgosłup. W poniedziałek spadł z dachu domu przy ul. Mickiewicza 28, uczeń kominiarski Zabrański i złamał sobie kręgosłup. Odstawiono go do szpitala miejskiego. Stan jego jest nadzwyczaj ciężki.

Wykłady Polsk. Tow. Krajoznawczego. Zarząd Polskiego Tow. Krajoznawczego uchwalił uruchomić jak w ubiegłych latach serję wykładów krajoznawczych ilustrowanych za pomocą aparatu projekcyjnego lub epidjaskopu. Pierwszy wykład odbędzie się w czwartek, dnia 19. bm. o godz. 19,30 w auli seminarjum naucz. przy ulicy Lipowej. Mianowicie ks. dr. Łęga podzieli się z audytorjum swemi wrażeniami z podróży do Madery, Marokko i Hiszpanji. Wstęp 10 i 20 groszy.

Z Chrześc. Demokracji w Grudziądzu.

Zebranie plenarne Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w środę, dnia 18. bm. o godz. 20 w lokalu p. Kellasa przy ul. J. Wybickiego 44.

Na porządku obrad ciekawy referat.

Uprasza się członków o liczny udział. Sympatycy zechcą się zgłosić po zaproszenie imienne do sekretarjatu Chrześcijańskiej Demokracji ul. Groblowa 5.

Wstęp tylko za zaproszeniem. O liczny udział uprasza się.

W niedzielę, 22. bm. o godz. 18 odbędzie się w hotelu „Pod Złotym Lwem" wielkie zebranie Chrześcijańskiej Demokracji. Na porządku dziennym referat o projekcie **„Małej Ustawy Samorządowej"**, który wygłosi doskonały znawca tego nowego projektu p. dr. Zawadzki z Warszawy.

Temat jest nadzwyczaj aktualny, dlatego apelujemy do Szan. Obywatelstwa miasta Grudziądza, aby jak najliczniej wzięło udział w tem zebraniu.

Wstęp tylko za zaproszeniem, kto go nie otrzymał może je odebrać w redakcji „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Groblowej 5, tel. 294.

Zarząd Koła Polskiego Stronnictwa Ch. Dem. w Grudziądzu.

Zebranie Kat. Robotników w Grudziądzu.

Wprowadzenie ks. proboszcza Partyki jako patrona Towarzystwa.

Grudziądz, 15 listopada.

Jednem z najsilniejszych stowarzyszeń w Grudziądzu jest Towarzystwo Robotników Katolickich, w którego szeregach jest zorganizowanych przeszło 1200 członków, którzy wiernie w myśl encykliki „Rerum Novarum" stoją na straży sprawy katolickiej.

W niedzielę, 15. bm. odbyła się w Tow. wielka uroczystość, albowiem wyznaczono wprowadzenie nowego ks. patrona w osobie czcigodnego ks. prob. Partyki.

Wielka sala „Tivoli" wypełniła się do ostatniego miejsca. Ks. prob. Partyka zdobył sobie serca wszystkich parafjan, ale szczególnie robotnicy oddali mu się zupełnie.

Zagaił zebranie ks. prezes Muzalewski, który w serdecznych słowach powitał ks. proboszcza, a następnie omówił znaczenie zebrania i oddał ks. prob. Partyce patronat nad Towarzystwem Robotników Katolickich.

Ks. proboszcz podziękował za to serdeczne przyjęcie i przyrzekł, że wedle możności będzie się starał o Towarzystwo, które mu najbardziej leży na sercu.

Wiceprezes Tow. Rob. Kat. komendant p. Kaszewski wygłosił referat „O pożarnictwie i ratunku bliźnich w czasie pożaru". Następnie omówiono konieczność pielęgnowania śpiewu ogólnego, aby na mszach św., na których chór nie śpiewa — śpiewali wierni. Wysłuchano sprawozdanie komitetu zbiórek na sierociniec i na bezrobotnych, dla których urządzi się specjalne nabożeństwo.

W myśl wniosków wiceprezesa p. Kaszewskiego podwyższono pośmiertne z zł 60 na 90, opłata od członka wynosi tylko 5 gr więcej, jak było dotąd.

W końcu ks. prezes Muzalewski gorąco zachęcał członków do masowego wzięcia udziału w akcji katolickiej, na której czele stoi Chrystus Król — Jemu służyć, Jego prawa wykonywać o to nasze zadanie, jako katolików i wiernych synów św. Kościoła katolickiego.

Zebranie zamknięto pochwaleniem Boga i odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

Żyd oskarża polską gazetę.

Świecie. Niemałe zainteresowanie w mieście i powiecie świeckim wywołał proces wytoczony przez żyda handlarza zboża Bukofzera w Przechowie, przeciwko miejsc. gazecie „Glos Świecki", która swego czasu w swym dodatku „Nasz Rolnik" umieściła artykuł, wykazujący ciemne kombinacje żydów handlujących zbożem. W piątek 13 bm. odbyła się w tutejszym sądzie grodzkim rozprawa, gdzie na ławie oskarżonych zasiedli: wydawca p. Franciszek Domachowski i odpowiedzialny za dodatek „Nasz Rolnik" p. A. Klein.

Po krótkiej ale rzeczowo ujętej mowie obrońcy oskarżonych p. adwokata Łabędzkiego sąd wydał po naradę i po powrocie ogłosił wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 listopada 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Pośw. Baz. św. P. i P., Odona.
Jutro: Elżbiety i Mechtyldy, Poncjana p.
Wschód słońca: godz. 7,30.
Zachód słońca: godz. 16,00.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48, tel. 301.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka".**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—10 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę **„Przygody Szwejka",** które stały się największym sukcesem kasowym sezonu.

W sobotę premjera **„Hrabiny Maricy",** operetki w 3 aktach Kalmana, w której pierwszy raz usłyszymy świetną primadonnę Melanję Grabowską oraz tenora Zygmunta Malinowskiego.

W niedzielę 22 bm. o godz. 4-ej po południu operetka Lehara **„Biały Mazur".**

W poniedziałek 23 bm. sensacyjny i emocjonujący reportaż szpiegowski p. t. **„Szpiegostwo Wielkiej Wojny".**

—o—

Teatr rewji „UŚMIECH BYDGOSZCZY" jeszcze tylko przez dni kilka wystawiać będzie znakomitą i pełną humoru rewję p. tyt. **„Uśmiech krzepi".**

—::—

Na marginesie.

Piszą nam:

Do wczorajszych uwag na tem miejscu o nędzy mieszkaniowej w Polsce, proszę przyjąć poniższych parę uwag, przy kreśleniu których oparłem się na urzędowych „Wiadomościach Statystycznych".

Już przed wojną dawał u nas odczuwać się brak mieszkań, względnie przepełnienie mieszkań istniejących. Naturalnie wojna pogorszyła pod tym względem stosunki haniebnie. Według statystyki w Warszawie w r. 1921 przypadało na dom 93 mieszkańców, w r. 1927 już 130, a w roku ubiegłym 147. Przytem trzeba zważyć, że od r. 1919 w całem państwie ubyło 67.000 mieszkań, które bądź rozpadły się, bądź też obrócono je na biura, magazyny, urzędy, fabryki itd.

W rezultacie sprawa przedstawia się tak, że cały dotychczasowy przyrost ludności w Polsce, wynoszący około miljon osób, zostaje bez dachu nad głową.

Jeżeli dalej statystyka wykazuje 5 osób na jedno mieszkanie (taka statystyka jest nonsensem, bo powinno się ustalać stosunek ilości mieszkańców do ilości pokoi) to nie byłoby to jeszcze tak bardzo źle, gdyby to były większe mieszkania. Tymczasem w Warszawie mieszkania jednoizbowe stanowią 39%, a w Łodzi nawet 60%. Doskonale przedstawiają się pod tym względem województwa zachodnie. W Poznaniu np. mieszkania jednoizbowe stanowią zaledwie 10%.

Porównajmy teraz tylko dla przykładu Warszawę z Poznaniem. W Warszawie te 39% mieszkań jednoizbowych zamieszkuje 29% ludności całej Warszawy. W Poznaniu 10% mieszkań jednoizbowych zamieszkuje zaledwie 4,8% ludności Poznania. Różnica zatem kolosalna. Cyfry warszawskie stają się jeszcze potworniejszemi, gdy zważymy, że w Bernie szwajcarskiem mieszkania jednoizbowe zajmuje tylko 0,5% ludności, w Gdańsku 1,4%. W ten sposób z większych miast Polski tylko jeden Poznań (a po nim Bydgoszcz) zbliża się do wzorów zachodniej Europy.

I jeszcze jedna okoliczność, która tem bardziej w sprawie mieszkań przemawia na naszą niekorzyść. W Polsce przyrost naturalny ludności wynosi rocznie 15 na tysiąc (Francja tylko 1,04). Gdzie się to wszystko kiedyś podzieje? Sama Warszawa w r. 1900 miała 503 tys. mieszkańców, a dziś liczy 1,086.000. Ten wzrost ludności w stosunku do przyrostu mieszkań jest wprost potworny. Gdyby wszystkie te czynniki wziąść w rachubę, to za 30 lat 8 milj. ludzi powinnoby obozować u nas pod gołem niebem. Już dziś sama Warszawa liczy przeszło 200.000 bezdomnych, a takich mieszkańców, którzy po 9 osób cisną się w jednej izbie, liczy Warszawa 40.000.

Na zakończenie:

Statystyka wykazuje, że im gęstsze jest zaludnienie jednej izby, tem większa panuje w niej śmiertelność. I tak przy 4,25 osób na izbę śmiertelność wynosi 4,2 pro mille, podczas gdy przy gęstości 1,54 osób na izbę śmiertelność ta spada na 1,6%.

I mimo tak skandalicznych warunków mieszkaniowych jesteśmy krajem najszybciej się zaludniającym.

—::—

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzi w dniu 20 listopada br. członek zarządu Cechu Cukierniczego na okręg bydgoski p. Włodzimierz Rydzyński z swą małżonką Marją z domu Świderską. Pan Rydzyński przebywał długie lata na Syberji. Zwinąwszy swój interes w Irkucku powrócił do kraju w roku 1922 r. i osiadł w Bydgoszczy. Zacnym Jubilatom którzy są naszymi wiernymi abonentami, składamy życzenia doczekania się złotych godów. Na intencję Jubilatów odprawiona zostanie w kościele farnym msza św. o godzinie 9-ej.

Wielka Akademja Poselska

odbędzie się

w niedzielę, 22 listopada rb. o godz. 12-tej w poł. w wielkiej sali Strzelnicy w Bydgoszczy.

Referat o sprawach politycznych, społecznych i gospodarczych

wygłosi prezes głównego zarządu Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji

senator Wojciech Korfanty.

Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji.

Zarząd okręgowy Ch. D. na okręg bydgoski
Leon Formański, prezes.

Przydział węgla dla bezrobotnych.

Ogłoszenie.

Bezrobotni żonaci, zamieszkali na terenie miasta Bydgoszczy przed 1 marca 1931 r. i zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy conajmniej od 1 listopada 1931 r., którzy nie pobierają żadnych zasiłków z Funduszu Bezrobocia lub zasiłki takie przed 14-dniami wyczerpali oraz nie mają żadnego dochodu z jakiegokolwiek zajęcia lub innego źródła, n. p. wynajmowania pokoi, z własności realnej itp. otrzymają **jednorazowy przydział węgla.**

Przydzielać się będzie:
a) dla rodziny od 2—3 osób 100 kg.
b) dla rodziny od 4—6 osób 135 kg.
c) dla rodziny ponad 6 osób 165 kg.

Wykluczeni od przydziału są nieżonaci obojga płci nie utrzymujący rodzin.

Legitymacje wydawać będzie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy począwszy od środy, dnia 18 bm.

Przydział bonów na węgiel uskuteczni Wydział Opieki Społecznej na podstawie legitymacji z Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Węgiel będzie wydawany w Gazowni Miejskiej od dnia 18 bm., a to w porządku alfabetycznym, ogłoszonym w Opiece Społecznej.

* * *

Przy rozdziale węgla poprzedniego roku stwierdzono wypadki, że poszczególni bezrobotni otrzymawszy przydział, węgiel ten sprzedawali. Przestrzega się, że w razie stwierdzenia obecnie takich wypadków, ci którzyby tak robili, zostaną wykluczeni od wszelkiej pomocy dla bezrobotnych.

Apeluję równocześnie do społeczeństwa, by węgla tego od bezrobotnych bezwarunkowo nie kupować.

Bydgoszcz, dnia 17 listopada 1931 **r.**

Miejski Komitet do spraw bezrobocia
(—) Dr. Chmielarski
Wiceprezydent miasta
i przewodniczący komitetu.

Z uroczystego zebrania Powstańców Narodowych

Zarząd grupy bydgoskiej Powstańców Wielkopolskich z roku 1918/19 zwołał swych członków do Strzelnicy na zebranie w celu rozdania nagród zdobytych w strzelaniu bojowem na Jachcicach.

Zebranie zagaił prezes mec. Brzeski. Protokół odczytał sekretarz p. Kotyński.

Sprawozdanie ze zjazdu delegatów okręgu zdał przewodniczący.

Pod komunikatami zarządu przewodniczący zakomunikował, że komendant z powodu niewypełniania swych obowiązków został zawieszony w urzędowaniu, a funkcje jego powierzono zastępcy p. Dyzfeldowi.

Sprawozdanie ze strzelania bojowego zdał zast. sekretarza p. Raczyński, po którem prezes wręczył zwycięzcom nagrody. Otrzymali je: Banaszek, Bogdabowicz, Wybrański, Kaczmarek i Sobkowiak.

Nagrody ofiarowali pp.: mec. Brzeski, Kosicki, Nowakowski i Tarczyński.

Odznakę strzelecką III kl. zdobyli i mają prawo strzelania do II klasy: Banaszek, Bogdabowicz, Wybrański, Kaczmarek, Sobkowiak, Niedzielski, Przybył, Budziak, Kazubski, Nowak Andrzej, Tomaszewski, Kaźmierczak, Bębnista, Sosiński, Świderski, Konieczny Władysław, Radzki, Szamski, Grześkowiak, Skrzypczak, Rutkowski, Grochowalski, Szymkowiak, Kaczmarek, Łyska, Dyzfeld, Rybicki K., Skiba, Kotyński, Musielak, Szefer i Stefaniak.

Sprawozdanie z zabawy, która się odbyła na rzecz bezrobotnych członków organizacji, zdał p. Kosecki. Zysk wynosił 26 zł, sumę tę zaokrąglił prezes do 60 zł. Kwotę tę rozdzielono pomiędzy bezrobotnych powstańców. W imieniu bezrobotnych złożył podziękowanie prezesowi p. Perlik.

Uchwalono urządzić strzelanie z wiatrówek, zaś opracowanie planu powierzono komendantowi Dyzfeldowi. Postanowiono także urządzić gwiazdkę w drugie święto Bożego Narodzenia w Strzelnicy.

Dla chorego członka organizacji Rymarkiewicza zebrano w dobrowolnych składkach zł 20,18.

Po załatwieniu kilku spraw czysto wewnętrznych zakończono zebranie śpiewem „Pamiętne dawne lechity...".

Znowu wykolejenie tramwaju.

W ubiegły poniedziałek, o godzinie 4,30 po południu, **znowu na ulicy Jana Kazimierza wyskoczył z szyn wóz tramwajowy,** kursujący między ulicami Gdańską i Toruńską. Po kilkunasto minutowej przerwie, gdy wóz wprowadzono zpowrotem na szyny tramwaj ruszył z miejsca. Szczęściem, że wypadku z ludźmi nie było.

W miejscu tem raz po raz zdarzają się wypadki wykolejenia wozów tramwajowych, a podczas takiegoż wypadku, jaki miał miejsce przed kilkunastu dniami, omal nie nastąpiła katastrofa przygniecenia wozem do muru przechodzącej chodnikiem kobiety, przyczem mur domu magistrackiego został uszkodzony.

Zwracaliśmy już odpowiednich czynników uwagę na niebezpieczeństwo, jakiem zagrażają te zbyt częste wykolejenia się wozów w tem miejscu i na konieczną potrzebę poprawienia zepsutej zwrotnicy, w której widocznie tkwi jakiś defekt. Zwrotnicy dotychczas nie poprawiono i wozy w dalszym ciągu wyskakują z szyn, aż wreszcie kiedyś stanie się nieszczęście.

Nie należy więc zwlekać, lecz jak najspieszniej przystąpić do usunięcia defektu, aby publiczność jadąca tramwajami, już co najmniej nie była narażoną na tak przykre i denerwujące niespodzianki.

„Sokół żeński"

Dziś, środa ćwiczenia młodzieży oddziału II. od godz. 5-ej po poł. — szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

Śpiew drużyny dziś od godz. 7,30 w sekretarjacie.

—::—

— **Są jeszcze szlachetne serca.** Na gorący nasz apel, ogłoszony w imieniu biednego, wysoko procentowego inwalidy wojennego o harmonijkę ręczną, pospieszył z darem p. Paweł Kleist, właściciel szklarni, ul. Nowodworska nr. 44. Ofiarodawcy składamy im. obdarzonego serdeczne „Bóg zapłać!".

— **Koncert Chórów Kościelnych.** Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie odbędzie się wielki koncert religijny Okręgu Chórów Kościelnych. W koncercie udział biorą Zjednoczone Chóry oraz orkiestra Związku Muzyków Zawodowych.

—::—

— **Ujęto** 4 osoby za opilstwo, 1 za kradzież i 7 za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

25-lecie pracy w zawodzie drukarskim

Motto:
Hej wielcy, mali z maszyn czy zecerni,
Niech z piersi naszych gromkie zagrzmi cześć!
Cześć Jubilatom, co wśród głogów, cierni
Burze ćwierć wieku potrafili znieść.
Hej, liść wawrzynu niech im zdobi skroń
I pieśń chwały dzwoń radośnie dzwoń!

Ćwierć wieku — to nic w stosunku do wieczności. A jednak w czasach, w jakich żyjemy, jest to okres niezmiernie długi, pełen niespodzianek, pełen zgryzot i przykrości, które człowiek zmuszony jest przezwyciężać — krocząc przez głogi i ciernie — jak brzmi w motto, wziętem z wiersza specjalnie na ten wieczór ułożonego.

Takie to ćwierćwiecze pracy zawodowej święcili dwaj członkowie Polskiego Związku Zaw. Drukarzy, okręgu bydgoskiego. Pierwszy z nich, **Maliszewski Władysław**, wyuczył się sztuki drukarskiej w Berlinie; drugi, **Karpiński Leon**, w zakładach graficznych Kulerskiego w Grudziądzu. Obaj — jak po one czasy było w zwyczaju — przeszli całą obczyznę wszerz i wzdłuż, nie zapominając nigdy, że są Polakami. Po wskrzeszeniu Polski wracają czemprędzej do kraju, aby zdobytą wiedzą służyć rodakom. Los zrządził tak, iż obaj jubilaci znaleźli się w jednej drukarni — w drukarni „Dziennika Bydgoskiego" — gdzie już od szeregu lat pracują.



WŁADYSŁAW MALISZEWSKI



LEON KARPIŃSKI

W ub. sobotę 14. bm. **Polski Związek Drukarzy** (dawn. Stowarzyszenie Drukarzy) urządził na ich cześć uroczysty wieczór, którego przewodniczącym został p. Balwiński, pierwszy prezes i założyciel Polskiego Związku Drukarzy (dawn. Stowarzyszenie) okręgu bydgoskiego. Wyrażając ciepłe słowa do solenizantów, życzył im doczekania się złotego jubileuszu. Pierwszy składał życzenia jubilatom prezes organizacji p. Sroczyński, wręczając im w dowód uznania tyloletniej pracy artystycznie wykonane dyplomy. Następnie składali życzenia przedstawiciele okręgu poznańskiego pp.: Poturalski, Szafranek i Szyja, w imieniu okręgu toruńskiego p. Węgrzynowski.

Przedstawiciel kartelu Ch. Z. Z. p. red. Bigoński nie tail zadowolenia, iż światopogląd narodowo-chrześcijański toruje sobie wśród drukarzy coraz szerszą drogę. To też najwięcej z tego ucieszone są pokrewne duchem Ch. Z. Z. W tej myśli składał p. red. Bigoński życzenia jubilatom, starym i wytrwałym działaczom tej organizacji, w której np. Maliszewski po dziś dzień piastuje odpowiedzialną funkcję skarbnika Związku.

Piękne i w dowcipnej formie ujęte przemówienie wygłosił przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" p. red. Nowakowski, wznosząc toast na cześć jubilatów.

Jubilaci otrzymali telegramy z całej Rzeczypospolitej. M. in. z Wydziału Głównego z Poznania, z okręgu toruńskiego, z Wąbrzeźna, Nakła, Krakowa itd., co dowodzi, iż **światopogląd narodowy i chrześcijański zespolił drukarzy** całego kraju, drukarzy, którym obrzydło faryzeuszostwo czerwonego Związku Drukarzy w Polsce. Ilość telegramów świadczy najlepiej, jakiem zaufaniem cieszą się jubilaci.

Za wszystkie odebrane życzenia dziękował ze strony jubilatów p. Maliszewski, wzruszony tylu dowodami. Cieszył się, iż obchodzi właśnie swoje 25-lecie pracy w tej organizacji, ideologję jakiej wyznawał już dawno na obczyźnie.

Po wspólnem odśpiewaniu wiązanki pieśni z treścią zastosowaną umyślnie do uroczystości, zakończyła się urzędowa część.

Po skromnym posiłku odbyła się pogadanka w nastrojowej atmosferze, którą urozmaicała miła niespodzianka w formie popisów zespołu tamburzystów K. P. W., którego członkiem jest także kol. Szumański. W miłym nastroju zakończono późną nocą skromną — jak na dzisiejsze czasy — ale piękną uroczystość 25-lecia pracy dwóch towarzyszy „czarnej sztuki".

Wydalenie uciążliwych cudzoziemców z Torunia.

Toruń, 18. 11. (PAT) Obywatele gdańscy Meyer Erich — kierownik fabryki przetworów chemicznych „Atra" w Toruniu, dr. Kühn Walter — chemik zatrudniony w tejże fabryce i Ichlo Günter — handlowiec, przytrzymani dn. 17 października br., zostali dn. 15 listopada zwolnieni z aresztu i wydaleni z granic państwa jako uciążliwi cudzoziemcy, pozostający pod zarzutem uprawiania szpiegostwa ekonomicznego.

—::—

— **Pamiętajmy także o bezrobotnych szoferach!** Związek Szoferów urządza w sobotę w salach Kasyna Cywilnego przy ulicy Gdańskiej zabawę, z której zysk przeznaczy na zapomogi dla bezrobotnych członków Związku. Każdy z gości będzie miał okazję przejechać, się samochodem trzy razy wkoło sali — gratis.

— **Czyja własność?** W komisarjacie V. Policji Państwowej przy ul. Zamojskiego znajdują się dwa rowery, owies i kartofle, które to przedmioty pochodzą prawdopodobnie z kradzieży, a mianowicie: 1. rower, marka fabryczna „Pofaro", nr. fabryczny 45035, w dobrym stanie; 2. rower bez marki, nr. fabryczny 17375, mocno zużyty; 3. owies czyszczony 187 kg; 4. 88 kg. kartofli (połowa żółtych „Industria", a połowa białych. Osoby poszkodowane zechcą się zgłosić w komisarjacie V. P. P. po odbiór.

Co zarzucają nasi biskupi przyszłemu kodeksowi karnemu?

Na ten wprost piekący temat przynosi Katolicka Agencja Prasowa owiane szlachetną troską o powagę religji oraz moralność społeczną i narodową tężyznę publiczne oświadczenie naszych Arcypasterzy, które powtarzamy w całości:

Sumienie chrześcijańskie nie usprawiedliwi nigdy spędzenia płodu!

W projekcie Kodeksu Karnego, opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną, znajduje się artykuł 231: „Niema przestępstwa z art. 229 i 230 (spędzanie płodu), jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przytem był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, jej ciężkie położenie materjalne, dobro rodziny lub ważny interes społeczny".

Papież Pius XI w

encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem

tak pisze w tej sprawie: „wyraziliśmy już, Czcigodni Bracia, głębokie swoje współczucie dla takiej matki, której w spełnianiu obowiązku przyrodzonego zagrażają choroby a nawet śmierć. Lecz jakiż kiedykolwiek przytoczyć można powód dla usprawiedliwienia **zamierzonego zabójstwa niewinnego dziecięcia?** A przecież o to tu chodzi. I czy ono godzi w życie matki, czy w życie dziecka, zawsze **sprzeciwia się przykazaniu Bożemu i głosowi przyrodzonemu:**

„Nie zabijaj".

Życie dziecięcia **tak samo jest święte** jak życie matki. Stłumić go nikt, **nawet Państwo,** nigdy nie będzie miało prawa. Niedorzecznie bardzo chce się stosować przeciw tym niewinnym istotom **prawo miecza,** gdyż ono obejmuje jedynie winnych. Nie wchodzi tu także w grę zasada godziwości krwawej obrony przeciw napastnikowi. (Któż bowiem niewinne takie maleństwo mógłby nazwać napastnikiem?) Niema też żadnego t. zw. prawa „bezwzględnej konieczności", któreby mogło usprawiedliwić uśmiercenie niewinnego dziecka. Zasługują zatem na pochwałę owi

sumienni i doświadczeni lekarze,

którzy starają się życie matki i życie dziecięcia zachować i obronić. Niegodnymi natomiast okazaliby się szlachetnego imienia i tytułu lekarskiego ci, którzyby ze względów leczniczych albo przez niewłaściwe współczucie nastawali na życie matki czy płodu".

Ojciec Święty o takiej matce, której w spełnianiu obowiązku przyrodzonego zagrażaią choroby a nawet śmierć, po wyrażeniu dla niej głębokiego współczucia, ma jedną odpowiedź: **„Nie zabijaj!"** Nie może być innej odpowiedzi. My czcimy nasze matki, bo pomiędzy innemi wiemy, że w bólach i cierpieniach nas na świat wydały, że nawet im śmierć groziła.

Omawiany projekt idzie jeszcze dalej, pozwala bowiem na spędzanie płodu ze względu na ciężkie położenie materjalne kobiety, na dobro rodziny lub ważny interes społeczny, czyli, że zawsze wolno zabijać dziecię w łonie matki.

Ślepi i głusi nie widzą i nie słyszą, co się dzieje. **Wzrasta liczba tych zbrodni.** Maluczko a kraj zacznie się wyludniać!!

W Rosji bolszewickiej, jak piszą, z racji tych zabiegów już 37% matek jest niepłodnych.

Bóg dał **wolność Ojczyźnie**, a jej dzieci chcą dla niej

nowy grób wykopać!

Już nawet kopią, bo w myśl tego projektu powstają **poradnie, działające publicznie.** Rodzice **prawdziwie katoliccy,** prawdziwie kochający Ojczyznę, nigdy pod żadnym pozorem nie powinni iść

Dzieci polskie wśród obcych.

1.161.000 dzieci w wieku szkolnym wychowuje się zdala od Ojczyzny.

Jest rzeczą oczywistą, że sprawa wychowania młodzieży posiada znaczenie pierwszorzędne. Decyduje ona przecież o losach i przyszłości kraju. Jeżeli jednak sprawa wychowania dzieci, przebywających w normalnych warunkach we własnej ojczyźnie, nastręcza dużo kłopotów i trudności, to co dopiero mówić **o tych dzieciach, które przez los rzucone między obcych, wzrastają zdala od kraju rodzinnego, stale narażone na wynarodowienie się.**

Sprawa ta nabiera tem poważniejszego znaczenia, jeżeli się zważy liczbę tej młodzieży. Według sprawozdania Rady organizacyj Polaków z zagranicy, poza granicami kraju wychowuje się obecnie we wszystkich częściach świata **1.161.000 dzieci polskich w wieku szkolnym.**

Najbardziej bolesne jest to, że z tej cyfry około 850.000 dzieci wynaradawia się w szkołach obcych. Stanowi to 73% — liczba zastraszająca. **Szkół polskich na obczyźnie mamy 2.028.** Wychowaniu tych dzieci poświęca się 4.700 nauczycieli, **pracują oni jednak w warunkach zbyt trudnych,** by skutecznie walczyć z procesem wynarodowienia się polskich dzieci.

Dotychczas praca ta przedstawia się względnie **najpomyślniej na Łotwie, gdzie z 12.000 dzieci do szkół polskich uczęszczała prawie połowa,** obecnie jednak wobec znanej zmiany kursu przez rząd łotewski, będzie już inaczej. Drugie miejsce pod tym względem zajmuje Czechosłowacja, trzecie Stany Zjednoczone i... Chiny, gdyż w państwie chińskiem z dzieci polskich tam żyjących uczy się w polskich szkołach do 40%. W Brazylji znajduje się 191 szkół dla 30.000 dzieci polskich.

Najgorzej przedstawia się sprawa w Niemczech.

gdzie na całym obszarze Rzeszy jest tylko 86 szkół polskich (!!) dla 163.000 naszych dzieci, z których jedynie 1,3% ma możność pobierania nauki w języku ojczystym. Niepomyślne warunki mamy w Austrji i na Litwie, „rekord" jednak zdobyły **Niemcy, mimo że w Lidze Narodów skarżą się zawsze na uciemiężenie i zagrożenie przez Polskę.**

— **Konferencja wywiadowcza w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Bydgoszczy,** ul. Zduny l. 1, odbędzie się w czwartek 19 bm. o godz. 15,30 dla rodziców dzieci zo szkoły ćwiczeń, a w piątek 20 bm. o godz. 16 dla rodziców uczenic seminarjum.

Nowe ceny mięsa i jego przetworów.

Prezydent m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że obwieszczeniem jego z dnia 10. XI. 1931, które ukaże się w najbliższym „Orędowniku m. Bydgoszczy", ustalone zostały następujące ceny maksymalne za 1 kg. mięsa i przetworów mięsnych.

1. Mięso wieprzowe:	
słonina świeża	2,20 zł
słonina wędzona	2,60 zł
sadło	2,60 zł
boczek świeży	1,60 zł
boczek wędzony	2,20 zł
szynka świeża	1,80 zł
karkówka	1,80 zł
kotlet	2,00 zł
polędwica	2,40 zł
2. Mięso cielęce:	
przedniej jakości	2,00 zł
średniej jakości	1,60 zł
3. Mięso wołowe:	
grube żebro	1,80 zł
mostek i cienkie żebro	1,60 zł
rostbef	1,80 zł
karkówka	1,50 zł
łopatka	1,50 zł
koście	0,30 zł
łój topiony	1,90 zł
zrazówka	2,40 zł
polędwica	2,80 zł
4. Mięso skopowe:	
od kulki	2,20 zł
od nerki	2,00 zł
od przodku	1,80 zł
5. Wyroby mięsne:	
kiełbasa sucha	3,20 zł
kiełbasa biała	2,40 zł
kiełbasa pomorska	2,00 zł
kiełbasa czosnkowa	1,60 zł
kiełbasa królewiecka	2,80 zł
parówki cienkie	3,00 zł
parówki grube	2,60 zł
wątrobianka zwyczajna	1,20 zł
wątrobianka wiejska	2,80 zł
salceson zwyczajny	1,20 zł
ozorowa	2,80 zł
salami	4,00 zł
serwelatka	4,00 zł
brunświcka	2,80 zł
mortadela	2,80 zł
kaszanka	0,60 zł
szynka gotowana	4,00 zł
szynka surowa	3,60 zł
mięso siekane	1,80 zł
smalec	3,20 zł

Winni pobierania wyższych cen podlegają surowej karze.

za tą wstrętną, iście szatańską pokusą.

Nie wolno nam rozpływać się w morzu innych wyznań.

W projekcie Kodeksu Karnego jest też rozdział **o przestępstwach przeciw uczuciom religijnym.** W rozdziale tym **pomieszane są wszelkie wyznania.** Twórcy projektu nie chcieli pamiętać o **Konstytucji,** o jej artykule 114, który mówi: „Wyznanie rzymsko-katolickie, będąc religją przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań". Należało to zaznaczyć w projekcie Prawa Karnego. Pragniemy **jedności kościelnej,** nie chcemy nikogo poniżać, nie chcemy jednak

mieszaniny wyznaniowej,

jakiegoś dziwnego symultanizmu (wspólności) religijnego. — Chociażby artykułu 114 Konstytucji nie było, to nie wolno zapominać, żeśmy **za wiarę cierpieli,** że Kościół katolicki zachował w nas **moc przeciwstawiania się niewoli** z nadzieją wolności, że pozbawieni własnego państwa, głowy jego i rządu myśmy czcili i czcimy naszą **Królową Korony Polskiej.**

Głos katolików i tutaj nie powinien dopuścić do pozbawienia obrony czci Najświętszej Marji Panny i Świętych Pańskich, do tej mieszaniny wyznaniowej, do tego **zatopienia** naszej świętej religji w innych wyznaniach.

* * *

Biskupi z bólem o tem wszystkiem piszą. Woleliby o tem nie pisać. Konieczność ich do tego zmusza wobec grożących niebezpieczeństw naszej świętej wierze i duszom ich pieczy pasterskiej powierzonym.

W imieniu Episkopatu Polski
Komisja Prawna.

† Aleksander Kardynał Kakowski,
† August Kardynał Hlond,
† Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm.,
† Adam Sapieha, Metropolita Krakowski,
† Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski obrz. łac.,
† Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński,
† Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski,
† Adolf Szelążek, Biskup Łucki,
† Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński.

Napad rabunkowy w lesie Ostromeckim.

Fordon, 18. 11. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem pomiędzy godziną 6 a 7-mą dwóch zamaskowanych bandytów napadło w lesie pod Ostromeckiem **mistrza rzeźnickiego Feliksa Dudziaka z Fordonu,** który jechał na rowerze i miał przy sobie znaczną kwotę pieniężną. Dudziak zdążył wydrzeć się z rąk bandytów, którzy zabrali mu jednak rower. Powiadomiona natychmiast o napadzie rabunkowym policja w Unisławiu i Fordonie obstawiła wszystkie drogi **i przychwyciła jednego z bandytów na moście fordońskim,** odbierając mu rower i broń. Bandytę odstawiono do więzienia w Toruniu.

Rzesza skupia w swem ręku władzę policyjną.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 11. Jedynym wynikiem wczorajszej konferencji ministrów spr. wewnętrznych jest najbliższy dekret prezydenta Rzeszy, stwarzający **nową ustawę o policji kryminalnej Rzeszy. Dotąd egzekutywa policji pozostawała w rękach poszczególnych krajów związkowych.** Obecnie po zadekretowaniu projektów ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, **policje poszczególnych krajów związkowych zostałyby podporządkowane ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy,** jako organowi najwyższemu dla instrukcyj i rozkazów oraz dla przeprowadzenia aresztowań, rewizyj itp.

Niechybnie opublikowanie takiej ustawy, naruszającej kompetencje krajów związkowych, wywoła protesty zwłaszcza w Bawarji, jednak na ogół można uważać, iż dekret powyższy stanowi **dalszy etap centralizacji niemieckiego ustawodawstwa we formie skupienia przez Rzeszę coraz więcej atrybucji** (zakresu działania) władzy wykonawczej, jaką dotąd posiadały kraje związkowe.

Niewiadomo również, **czy projektowany dekret zgodny jest z konstytucją.** Rozwiązanie partji komunistycznej, którą kilku ministrów krajów związkowych chciało objąć zakazem, nie zostało uchwalone. Pruski minister spraw wewnętrznych Severing **przedłożył wniosek o zakaz noszenia uniformów dla związków wojskowych, który to wniosek jednak nie przeszedł. AR.**

Spada nieuchwytny.

Ajaccio. Policja wykryła kryjówkę słynnego bandyty Spada, który od kilku lat był postrachem ludności. Bandyta jednak przed wkroczeniem policji zdołał zbiec wraz z całą bandą swą, zabierając ze sobą zapasy broni i amunicji.

Łotewski sąd okręgowy zatwierdził wyrok na Polaków

Ryga, 17. 11. (PAT) Donoszą z Dyneburga, iż w sądzie drugiej instancji zapadł wyrok **w sprawie 18 osób, oskarżonych** o „przeszkadzanie w odprawianiu nabożeństwa" **śpiewaniem polskiem.** Po dłuższym przewodzie sądowym

sąd skazał 14 oskarżonych

na karę od 5 tygodni do 2 miesięcy aresztu, 3 osoby zostały skazane warunkowo, 1 zaś uniewinniona.

—::—

Zakończenie pięciotygodniowego strajku.

Płace w łódzkim przemyśle jedwabniczym podwyższone o 10 procent.

Łódź, 18. 11. Trwający od pięciu tygodni **strajk w przemyśle jedwabniczym, został zlikwidowany.**

Związek fabrykantów zwrócił się do delegatów robotniczych z propozycją odbycia wspólnej konferencji i podpisania **umowy, przewidującej 10 procentową podwyżkę płac.** Robotnicy propozycję fabrykantów przyjęli i zdecydowali się na likwidację strajku.

Wszystkie fabryki, nieczynne od pięciu tygodni, ruszyły.

Powrót pary królewskiej.

Sofja. Para królewska powróciła tu po kilkumiesięcznym pobycie zagranicą.

Twarde stanowisko tramwajarzy warszawskich.

Warszawa, 18. 11. (tel. wł.) Dzisiaj strajkują w dalszym ciągu pracownicy tramwajów warszawskich i stolica pozbawiona jest taniego środka komunikacyjnego. Właściciele i szoferzy taksówek oczywiście zacierają ręce, gdyż mają niebywałe powodzenie, tak samo ci, którzy samochody ciężarowe przerobili na zaimprowizowane autobusy, natomiast narzeka ludność niezamożna oraz magistrat, którego wczorajszy dzień strajkowy pozbawił 120.000 zł dochodu.

Zaznaczyć wypada, że wczoraj wieczorem zgodzili się przedstawiciele związków zawodowych na natychmiastowe podjęcie pracy, cóż kiedy w nocy wiec uchwalił kontynuować strajk. Widać z tego, że kierownictwo akcją strajkową wymyka się z rąk związków zawodowych.

Dążenia strajkowe przejawiają się także wśród pracowników gazowni, elektrowni i wodociągów.

—::—

(KAP) Do Warszawy powrócił z Rzymu nuncjusz apostolski, JE. ks. arcybiskup Franciszek Marmaggi.

Marka niemiecka traci pokrycie.

Berlin, 17. 11. (PAT) Ogłoszone dziś sprawozdanie banku Rzeszy z dn. 14 listopada wykazuje w ostatnim tygodniu dalszy odpływ złota i dewiz w wysokości 72 miljony mk. W ogólnej sumie ubytek dewiz i złota z banku Rzeszy w okresie od 1 września do 7 listopada br. osiągnął 464 milj. mk. Pokrycie banknotów wynosi obecnie 26,7%, wobec 27,8%, wykazanych w przedostatniem sprawozdaniu.

Japonja gromadzi coraz większe siły.

Chińska anarchja i japoński porządek.

Moskwa, 17. 11. (PAT) Według doniesień prasy sowieckiej, Japończycy skoncentrowali na odcinku Cicikar **jedną brygadę piechoty, 2 pułki kawalerji, 30 armat polowych, 2 działa ciężkie i znaczny oddział awjacji.** Ogółem siły japońskie wynoszą na tym odcinku **30 000 ludzi.**

Moskwa, 17. 11. (PAT) Donoszą z Szanghaju, że z Korei przerzucono na teren Mandżurji **oddziały wojsk japońskich w sile około 10 000 ludzi.** Oddziały te skierowane zostały w stronę Mukdenu.

Prasa sowiecka podaje ze źródeł chińskich, że Japończycy zmobilizowali na Korei 5000 osób **dla robót przy budowie nowej kolei,** mającej połączyć Kirin z Dajrenem. Budowę tej linji przeprowadzają w forsownem tempie japońskie oddziały techniczne.

Paryż, 17. 11. (PAT) Trudno przewidzieć, czem się zakończy obecna sesja Rady Ligi Narodów. Sytuacja jest w wysokim stopniu skomplikowana nie tylko z racji nieprzejednanego stanowiska, zajętego przez strony zainteresowane, lecz i z tego powodu, że według obiegających koła zainteresowane pogłosek, **wśród samych członków Rady Ligi panują wielkie rozbieżności w zapatrywaniach na konflikt chińsko - japoński.**

Japonja posiada wśród nich **wielu zwolenników. Uważają oni ją za strażniczkę porządku w przeciwieństwie do anarchji, panującej w Chinach.** Zwolennicy Japonji zaznaczają, **że traktaty, zawarte przez nią z Chinami dają jej zasadnicze prawo do przedsiębrania potrzebnych środków dla obrony swych obywateli oraz obrony swych interesów w Mandżurji.**

Badanie zdolności płatniczej Niemiec.

Zwyciężył francuski punkt widzenia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 11. Rokowania między rządem francuskim a niemieckim w sprawie stanowiska niemieckiego **co do przedłożenia moratorjum,** jak się dowiaduję, doprowadziły już do kroku niemieckiego, który jutro nastąpi w postaci noty rządu niemieckiego, zawierającej **wniosek o zwołanie komitetu doradczego rzeczoznawców Banku Wypłat Międzynarodowych.** Nota powyższa zostanie w dniu jutrzejszym przedłożoną w Bazylei a treść jej zakomunikowaną oficjalnie rządowi francuskiemu.

Wniosek niemiecki opiera się na wyczerpującem umotywowaniu, w którem zawarty jest przegląd rozwoju niemieckich stosunków finansowych i kredytowych od początku roku Hoovera, który w końcu wskazuje **na konieczność zbadania niemieckiej zdolności płatniczej w całej jej rozciągłości.** Wszystkie zamierzenia rządu Rzeszy i Banku Rzeszy, które zmierzały do zaopatrzenia i zabezpieczenia dewizami są wyszczególnione.

Ostatnie rokowania między Berlinem a Paryżem dotyczyły zagadnienia czy w Bazylei mają obradować **2 komitety, jeden dla reparacyj a drugi dla długów prywatnych Niemiec.** Porozumienie, o którem wyżej mowa opiera się na tem, że zwyciężyło stanowisko Francji. **Tylko jeden komitet przewidziany w planie Younga będzie działać, a podkomitet zajmie się oceną ogólnej sytuacji finansowej Niemiec, oraz prywatnem zadłużeniem gospodarstwa niemieckiego.**

W skład komitetu doradczego wchodzą członkowie państw wierzycielskich, przeważnie prezesi banków biletowych poszczególnych krajów oraz jeden przedstawiciel amerykańskich Federal Reserve-Banków. Komitet **poraz pierwszy zbierze się w końcu listopada w Bazylei. AR.**

Warszawa, 18. 11. (PAT) W dniu dzisiejszym późnym wieczorem p. premjer Prystor wyjechał na parodniowy wypoczynek. W czasie nieobecności p. premjera zastępować go będzie p. minister spraw wewn. Bronisław Pieracki.

Silne trzęsienie ziemi w Finlandji.

Helsingfors. Zanotowano w szeregu miejscowościach środkowej Finlandji stosunkowo silne trzęsienie ziemi. Trzęsienie ziemi nie spowodowało żadnych strat.

W Helsingforsie notowania sejsmograficzne były bardzo słabe, gdyż rzadkie trzęsienia ziemi w Finlandji są zawsze powierzchowne.

Studenci niemieccy biją żydów

Praga. Na tutejszym uniwersytecie niemieckim doszło w czasie wykładów do incydentów i bójek między studentami niemieckimi i żydowskimi. Demonstracje nie przeniosły się poza mury uniwersytetu, jedynie dzięki silnemu pogotowiu policji.

Najechanie autobusu na powózkę pod Osową Górą.

W ubiegły wtorek w godzinach przedpołudniowych na szosie pod Osową Górą zdarzył się wypadek najechania autobusu na powózkę wójta gminy Sicienko. Skutkiem tego najechania **powózka wywróciła się, a powożący nią wójt został wyrzucony na szosę, odnosząc lżejsze okaleczenia twarzy.** Powózka została doszczętnie połamana i nie zdatna do dalszego użytku.

Wójt przybył innym autobusem do Bydgoszczy, uwiadamiając o wypadku władze, których dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

Głosy czytelników.

O zasypanie nieestetycznych i niebezpiecznych dołów.

Już to trzeba przyznać, że mało mamy miast tak pięknie zadrzewionych, jak nasza Bydgoszcz. Nietylko bowiem w licznych ogrodach i parkach, ale na wszystkich prawie ulicach zasadzone są drzewka, których z każdym rokiem przybywa. Rok rocznie podejmowane są prace nad zadrzewieniem ulic — zasadza się coraz to nowe drzewa, a chore i zniszczone, zastępuje innemi. Dbałość magistratu w tym kierunku zasługuje na pełne uznanie.

Ale zdarza się, że po usunięciu drzew zniszczonych, pozostają doły, o zasypanie których nikt się jakoś nie troszczy, a które stają się niekiedy istną plagą dla przechodniów. Aby się o tem przekonać, wystarczy przejść np. ulicą Unja Lubelska, znajdują się tam przy chodnikach, po obydwu stronach ulicy tak duże doły po wyjętych drzewach, że nocną porą zagrażają one wypadkiem. Ulica Unja Lubelska, z powodu braku odpowiedniego oświetlenia, jest tak ciemną wieczorem, że nic na niej nie widać i bardzo łatwo można wdepnąć w taki dół. Jeżeli wówczas człowiek nie zwichnie nogi, albo nie nabije sobie guza, to już najmniej unurza się w błocie, którem, zwłaszcza podczas niepogody, wypełnione są doły. A przytem, ziemia i bruk przy dołach obsuwają się stopniowo, a chodnik ulega coraz większemu zniszczeniu, dając nieestetyczny wygląd. Pożądanem byłoby, aby Magistrat zarządził rychłe zasypanie dołów, tak ze względu na wygodę i bezpieczeństwo publiczności, jak również ze względu na wygląd i ochronę chodnika.

—::—

— **Sokół X.** urządza obchód listopadowy w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 19,30 u p. Feliszkowskiego, ul. Fordońska 7.

— **„Obóz cygański"** rozłoży się w niedzielę 22 bm. w salach „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej na wencie „Sokoła" żeńskiego. Tańcami w tym pięknym obrazie kieruje znany mistrz sztuki tanecznej p. Kochański. Ponadto ku ogólnej zabawie cały szereg innych, niezwykłych niespodzianek.

— **Tanio a godziwie** zabawić się można w sobotę, 21 bm. w salach „Strzelnicy" na zabawie, urządzonej przez jedną z filij Ch. Z. Z. Orkiestra doborowa. Wstęp 50 gr.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkcły Handlowej** zawiadamia rodziców i opiekunów, że konferencja wywiadowcza w sprawie zachowania się i postępów w nauce uczniów i uczennic odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 5 po poł. w budynku szkolnym.

— **Róże ponownie zakwitły.** W ogrodzie domu oznaczonego numerem 24 przy ul. Bełzkiej można zauważyć pęk pięknie rozkwitłych czerwonych róż. Jak się dowiedzieliśmy od właściciela ogrodu, zjawisko to stoi w związku z umiejętnośąią pielęgnowania i hodowania róż.

Włamania i kradzieże.

Do piwnicy p. Heleny Kuklińskiej, zamieszkałej przy ulicy Nakielskiej 71 zakradł się jakiś nieznany złodziej i skradł na jej szkodę piec żelazny wartości 150 zł.

W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy włamali się zapomocą wybicia szyby w drzwiach do stajni p. Alojzego Knolla przy ulicy Toruńskiej 1, gdzie skradli jedną parę szorów wartości 250 zł.

Ciężka dola ludzi bezdomnych.

Mamy całe masy ludzi bezrobotnych, pozostających w nędzy, zmuszonych ograniczyć swe najniezbędniejsze potrzeby codziennego życia do tego, co im ofiarność ludzka wydzieli. Jednak jeżeli mają oni jaki taki kąt, dach nad głową, znoszą swoją ciężką dolę w oczekiwaniu lepszego jutra.

Ale jeżeli biedak taki pozbawiony jeszcze zostanie dachu nad głową wraz ze swą rodziną, to wówczas los całej rodziny jest straszny, nie do przezwyciężenia. Czego bowiem nie dokonał głód, może dokonać chłód i zanim zaświta lepsze jutro, ludzie ci, a zwłaszcza dzieci, zdani na dolegliwości zimna, mrozu, a przytem głodu, mogą nie przetrwać ciężkiej swej doli.

To też wielką odpowiedzialność biorą na swe sumienie ci właściciele domów, którzy bez litości eksmitują tych biednych ludzi dlatego, że nie są w stanie wywiązać się ze swych obowiązku płacenia czynszu.

Taka właśnie biedna rodzina, złożona z 8 osób, została w ubiegły wtorek wyeksmitowana z mieszkania, jakie zajmowała u gospodarza p. Pirackiego w Prądach pod Bydgoszczą. Biedni ludzie, nie wiedząc, co z sobą zrobić i gdzie się udać, przybyli wieczorem do miasta i stanęli skuleni pod magistratem, uskarżając się przechodniom na swą ciężką dolę. Przybył policjant i zabrał rodzinę, lecz nie mogliśmy się dowiedzieć, dokąd; nie mogliśmy również stwierdzić narazie nazwisko rodziny.

Niema wątpliwości, że z nastaniem zimy liczba bezdomnych będzie coraz większa, wobec czego zachodzi konieczna potrzeba pobudowania jakich takich baraków, w którychby biedota mogła znaleźć schronienie przed zimnem i słotą. Odpowiednie czynniki muszą zwrócić na to uwagę, gdyż nie można patrzeć obojętnem okiem na tę straszną nędzę

— **Zwracamy uwagę** Szan. Czytelników na ogłoszenie firmy Br. Śniegocki w Poznaniu, ul. Ratajczaka 2, dot. lamp naftowo-żarowych bez knota, które dają silne, białe i spokojne światło. Konstrukcja tych lamp wyklucza wszelkie niebezpieczeństwo eksplozji, a niezależność od jakichkolwiek przewodów lub instalacji daje możność wszechstronnego użytku takowych. Lampy „Maxim" dają pozatem ogromną oszczędność na nafcie. 1 litr nafty bowiem wystarcaz na 18—20 godzin pięknego światła. Objęcie sprzedaży tych lamp przez znanego i cenionego właściciela powyższej firmy daje pełną gwarancję ich dobroci.

— **Zapalenie się sadzy.** W ubiegły poniedziałek o godzinie 18,45 straż pożarna zaalarmowaną została do domu przy ulicy Marszałka Focha 12, gdzie zapaliły się sadze w kominie. Straż ogień wkrótce stłumiła; strat nie było.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni doskonały podwójny program: **„Polowanie na ludzi"** z Carlo Aldinim oraz **„Radanika - królowa puszczy"**.

KRISTAL. Dziś i jutro poraz ostatni świetna, stuprocentowa komedja z doskonałą odtwórczynią głównej roli Mady Christians p. t. **„Królowa huzarów"**. Reżyserja stworzyła artystyczną rzecz, godną widzenia. Prócz tego obfity nadprogram, składający się z komedyjek rysunkowych i wkładki śpiewno - chereogaficznej.

MARYSIEŃKA wyświetla poraz ostatni swój bogaty program. Zejdzie więc z ekranu bezpowrotnie **„Dzika orchidea"** z Gretą Garbo i **„Dziecko cyrku"**, wcale ciekawy obraz. Radzimy zatem pójść na ostatnie przedstawienia.

NOWOŚCI wyświetla arcydzieło kunsztu realizatorskiego, piękny poemat według słynnej powieści Szekspira p. t. **„Poskromienie złośnicy"**, w którym klasyczne role „Petruchio" i „Katarzyny" odegrali wielcy artyści **Douglas Fairbanks** i **Mary Pickford.** Akcja filmu ciekawa, wywiera bardzo dobre wrażenie. Cudna **„Rapsodja Liszta"** oraz ballada o hiszpańskim rozbójniku p. t. **„Zampa"** w nadprogramie.

OKO. Dziś premjera najpiękniejszego filmu, jaki genjalny umysł ludzki stworzyć może p. t. **„Studentka z Quartier Latin"** (Miasto Miłości) dramat cyganerji paryskiej, jej uśmiechów i łez. W roli głównej Iwan Petrowicz, Carmen Boni, Gina Manes. Na scenie piękna rewja cyrkowa; nowi artyści, nowe atrakcje. Sala dobrze ogrzana. Początek I seansu o godz. 6, ostatniego o godz. 9,15.

—::—

Z sali sądowej.

Za sfałszowanie weksli.

Na bardzo nieuczciwe kombinacje puścił się 29-letni Jan Powalisz, robotnik, zamieszkały w Wysoce, powiatu wyrzyskiego.

Mianowicie sfałszował on weksel na 300 zł, w ten sposób, że podrobił na nim podpis Piotra Subczyńskiego, jako akceptanta i tak sfałszowany weksel zdyskontował.

W drugim znów wypadku, pokrzywdził tegoż samego Subczyńskiego na 500 zł, przez to, że wskazując Subczyńskiemu na wekslu miejsce, gdzie miał położyć swój podpis, zapewniał, że będzie to tylko żyro, a tymczasem pokrzywdzony mógł w tem miejscu położyć swój podpis tylko, jako akceptant weksel sam zapłacić, nie mając prawa regresu.

Za te właśnie machinacje, zasiadł Powalisz na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego, który mu wymierzył łączną karę za obydwa czyny 7 miesięcy więzienia.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 17. 11. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	23,00—24,00
Żyto	23,50—23,80
Jęczmień	22,00—22,50
Jęczmień browarny	25,00—26,50
Groch Viktorja	23,00—28,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	23,00—23,40
Otręby pszenne	16,00—18,00
Otręby żytnie	16,50—17,5

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił dnia 18 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	33,56
franki szwajcarskie	173,27
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	209,65
guldeny gdańskie	173,32
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,72
korony czeskie	26,26

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. 11. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	070—082
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	060—068
Mięsiste tuczone starsze	044—052
Miernie odżywione	036—042
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	064—086
Tuczone mięsiste	054—060
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	044—050
Miernie odżywione	036—042
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	070—080
Tuczone mięsiste	060—066
Nietuczone, dobrze odżywione	040—050
Miernie odżywione	030—040
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	070—080
Tuczone mięsiste	060—068
Nietuczone, dobrze odżywione	042—050
Miernie odżywione	036—042
Młodzież:	
Dobrze odżywione	042—050
Miernie odżywione	036—040
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	070—080
Tuczone cielęta	060—068
Dobrze odżywione	050—058
Miernie odżywione	040—048
Owce:	
Tuczne starsze skopy i maciorki	000—064
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100—106
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	090—096
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	082—088
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	074—080
e) maciory i późne kastraty	076—086
winie bekonowe	074—0800

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 18 listopada:

Zawichost 3.73, Warszawa 3.00, Płock 2.03, Toruń 2.42, Fordon 2.25, Chełmno 1.99, Grudziądz 2.13, Korzeniewo 2.32, Piekło —, Tczew 1.70, Einlage —, Schievenhorst —.

Poradnik dla rolników.

Apteczka podręczna dla zwierząt.

W celu udzielenia choremu zwierzęciu szybkiej pomocy, powinna być urządzona w każdej większej wsi u światlejszego hodowcy podręczna apteka. W takiej apteczce powinny się znajdować przedewszystkiem te leki, które są potrzebne w nagłych wypadkach chorobowych i w chorobach, występujących najczęściej w danej wsi oraz w ilości odpowiadającej miejscowemu stanowi zwierząt. Wykaz takich leków podajemy:

Aloes, ałun czysty, amoniak, chlorek amonowy (salmiak), rozczyn chlorku żelazowego (krople), dermatol, emetyk, jodoform, jodyna, kminek, kora dębowa, kwas garbnikowy (taunina), kreolina, kwas borowy, kwas solny, lnu nasienie, lysol, mięta, maść cynkowa, maść kamforowa, maść szara (merkurialna), mydło szare, octan ołowiany, olej lniany lub rzepakowy, olej rycynowy, olej terpentynowy, oliwa zwyczajna, piołun, siny kamień (siarczan miedziowy) sól glauberska, spirytus kamforowy, spirytus denauturowany, spirytus zwykły oczyszczony, salicyl sodowy, woda wapienna.

Podział wymienionych leków podług działania.

1. Środki przeczyszczające: aloes, emetyk, sól glauberska, olej rzepakowy, olej lniany, olej rycynowy.
2. Środki powstrzymujące rozwolnienie: ałun czysty, kora dębowa, taunina, opium.
3. Środki dla polepszenia apetytu i trawienia: korzeń tataraku, koper, kminek, kwas solny, mięta, piołun, sól kuchenna, sól glauberska.
4. Środki przeciw zatrzymaniu moczu: jagody jałowcowe, kminek, salicyl sodowy, sól glauberska.
5. Środki na kaszel: chlorek ałunowy (salmiak), sól glauberska, emetyk.
6. Środki na gorące obrzęki i stłuczenia: octan ołowiu, ałun, ocet, amoniak, spirytus kamforowy.
7. Środki do gojenia ran czystych lub wrzodziejących: ałun, dermatol, jodyna, jodoform, kreolina, lysol.
8. Środki przyspieszające otwarcie ropnia i wrzodu: jodyna, maść szara (merkurialna).
9. Środki na glisty i robaki: oliwa terpentynowa, emetyk.

(Ciąg dalszy nastąpi).



DZIAŁ SPORTOWY

— **K. S. „Polonja" sekcja bokserska** urządza w dniu 7 i 8 grudnia br. w dużej sali Resursy Kupieckiej pod kierownictwem trenera p. Kościelskiego **pierwszy krok bekserski.** W imprezie tej może brać udział każdy miłośnik boksu, który dotychczas w ringu jeszcze nie walczył wzgl. żadnej walki nie wygrał. Zgłoszenia z wpisowem w wysokości 50 gr przyjmuje sekretarz klubu we wtorki i piątki między godz. 19 a 21 w sali przy ulcy Konarskiego, w inne zaś dni w tych samych godzinach w sekretarjacie, który mieści się przy ul. Jagiellońskiej (w Resursie Kupieckiej). Tamże udziela się zainteresowanym wyczerpujących informacyj. Każdy zawodnik musi obowiązkowo posiadać buciki do gimnastyki oraz spodeńki i bandaże do rąk — około 2 m. dług. i 2½ do 3 cm. szerokości.

Järvinen trenerem Szwajcarów?

Helsingfors. Znany narciarz fiński, Esko Järvinen otrzymał ofertę szwajcarskiego sportu na stanowisko trenera amatorskiego.

Järvinen przyjmie ofertę o tyle, o ile nie wejdzie w skład reprezentacji olimpijskiej Finlandji na igrzyska zimowe do Lake Placid.

Paolino pokonany.

New York. Były mistrz świata w wadze półciężkiej, bokser amerykański Tommy Loughram, pokonał na punkty drwala hiszpańskiego, Paolino. Mecz rozegrany był w 10 rundach.

Garbarnia w Morawskiej Ostrawie.

Morawska Ostrawa. W dniu 22 bm. bawić ma w Ostrawie Morawskiej ligowa Garbarnia.

Wiadomość o przybyciu mistrza Ligi wywołała w kołach sportowych Morawskiej Ostrawy szerokie echa. Cała prasa czeska i niemiecka dała wyraz swemu żywemu zadowoleniu, że tutejsze społeczeństwo będzie miało w tym roku ponowną okazję oglądania tej „doskonałej drużyny polskiej, która wprawiła publiczność w czasie swego ostatniego pobytu na tutejszym terenie w prawdziwy zachwyt".

OCENA SPORTOWCA.



— Eulaljo, stwierdzam, że twoje strzały są zawsze jeszcze bardzo niecelne, chociaż ćwiczysz przez 25 lat małżeństwa...

Dzisiejsze służące.

Wiktorja ma wolny dzień. Pani daje jej 40 groszy.

— Masz na tramwaj, Wiktosiu!

— O, dziękuję pani, nie potrzeba, po mnie przyjedzie samochód...

Nieporozumienia.

Ona: Wiesz, żałuję tego stworzenia, z którego ściągnięto skórę, dzięki czemu otrzymałam ten piękny płaszcz.

On: Dziękuje ci za tyle współczucia, jakie mi okazujesz.

* * *

— Sąsiadko, co bierze wasz sklepikarz za cukier?

— 85 groszy; a jeżeli jest rafinowany, to 90 groszy.

— No, niechby tak ze mną spróbował.

Kiedy wyparuje szał z głów faszystowskich.

(KAP) W ostatnim okólniku sekretarza uniwersyteckich kół faszystowskich wydanym w porozumieniu z generalnym sekretarzem partji faszystowskiej, poleca się nie tolerować innych hymnów i śpiewów, **prócz odnoszących się do Mussoliniego.** Jedynie to nazwisko powinno pozostawać na ustach wszystkich. Kto się do tego nie stosuje, stwierdza, że nie przyswoił sobie jeszcze tego jednolitego pojęcia faszyzmu, które stanowić winno podstawę przekonań nowych generacyj. W „kościele faszystowskim" — mówi okólnik — wielu jest świętych, są biskupi, jest armja wiernych, lecz jest jedna tylko głowa. Wywoływanie zaś zamętu równoznaczne jest z bluźnierstwem.

Nic dziwnego, że **katolickie pisma włoskie protestują przeciw temu,** podnosząc słusznie, jak to czyni „Avvenire d'Italia", że dla katolików Włoch i całego świata istnieje jeden Kościół, **Kościół katolicki, ze swymi Świętymi i swoją Głową,** a wywoływanie w tej dziedzinie zamętu nie może być dozwolone nikomu i pod żadnym pozorem.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 19 LISTOPADA.

POZNAŃ. 11,40—11,55: Dodatek do gazety porannej R. P. 12,35—14,0: VII. koncert szkolny (transm. z Filharmonji warszawskiej). 16,50—17,00: „Miesiąc propagandy Śląska". 17,00—17,20: „Promethidion" (żywy dziennik literacki młodego Poznania). 17,20—17,35: „Torem literatury i poezji". 17,35—18,50: Koncert popołudniowy (transmisja z Warszawy). 18,50—19,05: Lekcja języka angielskiego. 19,05—19,10: Higjena słowa (wygł. red. Sobociński). 19,10—19,25: Feljeton rolniczy. 19,25—19,45: Nadprogram z ilustracją muz. 20,00—21,25: Koncert solistów. 21,25: do 22,10: Akademja radjowa z okazji 5-lecia istnienia „Bratniej Pomocy" studentów wyższej szkoły handlowej w Poznaniu. 22,30 22,45: „Sztuka taneczna".

WARSZAWA-RASZYN. 12,35—14,00: VII-my koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 14,45—15,05: Muzyka z płyt gramofonowych 16,20—16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,40—17,10: Muzyka zpłyt. 17,10—17,35: Odczyt ze Lwowa. 17,35 do 18,50: Koncert popołudniowy. 19,15—19,25: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: Kwadrans literacki. 20,15: Muzyka lekka. 21,55 do 22,10: Feljeton muzyczny p. t. „Prawda o Wagnerze". 22,25—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dziś, 18 bm. o godz. 19,30, połączone z wykładem ks. patrona. — Lekcja rachunków w czwartek, 19 bm. nie odbędzie się. — Również przypomina się członkom, iż w niedzielę, 22 bm. odbędzie się obchód listopadowy w Domu Czeladzi. Początek o godz. 17.

S. M. P. „Brzask". Dziś o godz. 19,30 zebranie zarządu w Domu Katolickim.

Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych - grupa Bydgoszcz. Wzywa się wszystkich członków do przedłożenia książeczki wojskowej w czwartek, 19 bm. między godz. 17 a 20 w sekretarjacie przy ul. Seminaryjnej 14 celem rejestracji. Członkowie, nie stosujący się do powyższego, nie będą mogli brać udziału w strzelaniu o nagrodę państwową i o nagrodę grupy.

Tow. Kupców. Plenarne zebranie odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Odczyt na temat: „O korzyściach kupca, wypływających z racjonalnie oświetlonych okien wystawowych" wygłosi prelegent, przysłany przez Stow. Organ. Gosp. Świetlnej z Warszawy. O liczny udział zainteresowanego kupiectwa uprasza — zarząd Towarzystwa Kupców.

S. M. P. „Białych Orląt". Zebranie 4 zastępu dziś o godz. 19 w ognisku.

Sokół IV. Bielawy wydział sokolic. Dnia 19. bm. o godz. 19 zebranie wydziału sokolic w sali Rzeźni Miejskiej, na które wszystkich członkiń i pań chcących wstąpić w szeregi sokole się zaprasza.

Bydgoski Klub Wioślarek prosi uprzejmie członków bratnich klubów wioślarskich o przybycie na dancing w czwartek, dnia 19 bm. o godzinie 20-tej do kawiarni „Europa".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały czytelnik Wierzchucin. Skorowidz banków podobnej instytucji nie notuje. Radzimy jednak zwrócić się do pokrewnego nam pisma „Głos Narodu" — Kraków z odpowiedniem zapytaniem, załączyć znaczki na odpowiedź.

W. G. Toruńska 161. Testament taki zrobić można. Dzieci mogą jednak zażądać wypłaty t. zw. „zachówka" (Pflichtteil), wynoszącego połowę tego, coby dostało się dzieciom z tytułu spadku, gdyby testamentu nie było.

A. I. 1) Podstawy prawnej do żądania wynagrodzenia za 35-letnią pracę w jednej firmie niema.

2) Wysokość przeliczenia zależy od rodzaju instytucji jak i jej majątku. Należy się zwrócić do danej instytucji.

3) Firma niema prawa nakładać uczniowi prac, nie przewidzianych zakresem nauki. Zaistnienie nadzoru sądowego nie jest dostatecznym powodem do zerwania kontraktu nauki. Firmę za straty można czynić odpowiedzialną.

4) Na razie nie; kiedy, nie wiemy.

5) Nie.

6) Zechce się Pan zwrócić do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg
przymusowy w dniu 19. 11. 31. o godz. 13 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Generała Bema 10 — 2 kasy żelazne. St. Stężycki, kom. sądowy. (24451

Piece
w różnych wykonaniach oddadzą po wyjątkowo niskiej cenie (24447
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140
Tel. 306. Tel. 361.

Przeprowadzki
samochodem wykonuję. Błonia 4, m. 5. (24341

Smutna historja słupa reklamowego
czyli: **Urok ogłoszenia gazetowego.**



8.

Młoda para słup omija
I gazetę tuż rozwija —
Słup już nie zniosł tej przykrości,
I w kawałki pękł ze złości.

POLECENIA

Trumny
z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry wypożyczam bezpłatnie. W. Kosmowski, Plac Piastowski 9. (23728

Swetry
pullowery, jaczki, kamizelki, bieliznę i t. p. wyrabia Maszynowa pracownia swetrów, Bauer, Bocianowo 42. 24154

SPRZEDAŻE

Kolonjalkę (24423
zaprowadzoną korzystnie sprzedam. Pietruszewski, Bocianowo 20, I prawo.

Skład
kolonjalny tanio sprzedam. Lewandowska, Poznańska 8. (24428

Skład
bławatów i galanterji w porcie W. M. Gdańska z powodu stos. familijnych na sprzedaż. Do objęcia ca. 3—4 tys. guld. Oferty pod „500" do Dz. Bydg. 24448

Dogi
niemieckie $3^1/_2$ miesięczne sprzeda Witkowski, Kołłątaja 5. 13608

Odstąpię
hipotekę 10.000 zł., na większem gospodarstwie rolnem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dziesięćtys." (24426

Skład
kolonjalny na sprzedaż. Brzozowa 64. (24452

Dwupiętrowy
oficyna, dochód 7 200, cena 60 000, wpłata dowolna. Biuro „Emeryt", Marszałka Focha 10. (24409

Bufet (13624
kredens, dobre wykonanie, tanio na sprzedaż. Stolarnia, Pomorska 54.

Choinki
sprzedaję handlarzom już teraz najtaniej codziennie od 1 do 3, Dworcowa 12, IV prawo. 13619

Kanapy (13621
leżanki, klubowe garnitury sprzedaje tanio Tapicernia Marsz. Focha 32.

Gramofon
walizkowy, stoły, krzesła, szafę, piec żelazny, leżanki, kanapę, pościele sprzedam. Sienkiewicza 40. (13612

KUPNA

Używany
fortepian w dobrym stanie kupię. Of pod „Używany". (24431

Kupię (24313
gospodarstwo 30 - 40 mórg w dużej wsi kościelnej przy kolei. Oferty do Dz. Bydg. pod „Dobra ziemia".

LEKCJE

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, (korespondencja handlowa) ks ęgowości amerykańskie i przebitkowej sten grafji polskiej i niemieckiej (Einheitskurzschrift), maszyn, nauczają Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Chrobrego 15. zł 10mies. Poszczególny przedmiot 3 godziny tygodniowo. 24445

POSADY WOLNE

Poszukuję
w Toruniu pana zaprowadzonego w instytucjach na artykuł pisemny. Of. Dzien. Bydg. Bydgoszcz, „Aes". 24425

Fryzjerka
manikurzystka, starsza, dzielna, inteligentna, zdolna do samodzielnego prowadzenia oddziału damskiego potrzebna. Pensja dobra. P. Kozłowski, Mostowa 5. 24413

2 rutynowanych
kierowników biur adwokacko - notarjalnych, 28 i 38 lat, kawalerów, pracowici, solidni, trzeźwi, 1-szy 11 lat praktyki adw. i not. 2-gi pięć lat adm. Państw. i 7 lat w adw i not. poszukuje posady w większych kancelarjach adw. od grudnia lub stycznia lub później. Oferty pod „K. Adw." do Dz. (24449

Kucharka
pierwszorzędna do prowadzenia kuchni hotelowej, znająca także zimny bufet, potrzebna od 1. XII. 31. Odpis świadectw i podanie warunków, z fotografją do księgarni Bułka w Brodnicy n./Drw. (Pomorze) pod „Kucharka". (24436

Osoba
sumienna, do samodzielnej sprzedaży w lepszym kiosku potrzebna. Oferty filja pod „Zapewniona gwarancja". (13602

Potrzebna
służąca z dobremi świadectwami umiejąca gotować. Zgł. Paderewskiego 1, m. 5. (13627

Stołowy
potrzebny. Kaucja 500 zł. Kawiarnia Obywatelska Tczew. 24434

Czeladnik
kominiarski potrzebny zaraz Zgł. pisemne Cz. Wojnowski, Rojewo, pow. Inowrocław. 24433

Fryzjerka
potrzebna. Aleje Mickiewicza 3. (13625

Girlsy! (13595
Młode panie, mające chęć i talent na scenę, mogą się zaraz zgłosić u p. Nietz, ul. Zduny 4a, III od godz. 9—12 i 3—6.

Potrzebna
dziewczynka do posyłek. Grzegorzewski, Stary Rynek. (24427

Młodszy (13600
cukiernik, który umie pracować samodzielnie może się zgłosić od 22. XI. 1931. Józef Parszyk, Świecie, Dworcowa nr. 17, tel. 110.

Ekspedjentka
branży rzeźnickiej długoletnią praktyką, władająca polskim i niemieckim, potrzebna od 1 grudnia. Bociek, Pomorska 28. 24428

Służąca (24419
potrzebna zaraz. Długa 17.

Zaraz
potrzebna dziewczyna do dziecka rutynowana. Zgł. Nakło, Bydgoska 390. (13591

Uczeń
może się zgłosić. Strączkowski, Piekarnia i Cukiernia, Śniadeckich 57. (13613

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem, praniem poszukuje posady. Zgł. filja Dzien. „Pracowita". (13626

Panienka
potrzebna do restauracji. Grunwaldzka 73. (24441

POSADY POSZUKUJĄ

Przystojna (13597
(sierota) szuka posady jako bufetowa za małem wynagrodzeniem. Pod „Skromna" filja Dz. Bydg.

Energiczny
kupiec poszukuje przedstawicielstwa na prowizję lub pensję, tylko poważnych firm. Oferty do Dz. Bydg. oddział Toruń pod „Energiczny". (24437

Szofer
pewny w reperacji poszukuję posady tylko za utrzymanie. Łask. zgłosz. do agencji Dzien. Bydg. Tczew. 24435

Sierota
intelig. zdolna do wszystkiego, obeznana w szyciu szuka posady. Do filji „D. B. 25". 13596

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
z dniem 1. XII. 31. skład kolonjalny dobrze zaprowadzony i skład rzeźnicki wraz z mieszkaniami. Adr. A. Jahns, Brodnica n/Drw. ul. 18 Stycznia 11. (24450

Skład (24424
piśmienny i galanterji z przyległemi dwoma pokojami z kuchnią, nadaje się na każdą branżę zaraz do objęcia. Fordońska 4.

Karczma
z salką, z rzeźnictwem, 2 morgi ziemi i kuźnia do wydzierżawienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (24453

MIESZKANIA

Komfortowe
6 pokojowe mieszkanie dla lekarza, adwokata, biura, wynajmę. Długa 5. 24422

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią zamienię na 3-4 pokojowe z kuchnią i przynależnościami (centrum), płacę zwrot remontu. Zgłosz. pod „Leon" do filji Dzien. Bydg. 13618

Mieszkanie
3—4 pokoje, środkowa dzielnica miasta, potrzebne dla solidnego lokatora. Of Ajencja Wschodnia, Śniadeckich 29 lub skrzynka poczt. 45. (24429

1-2 pokoje
nadające się na biura wzgl. 3-5 pokojowe mieszkanie poszukuję. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „135". 13616

Pokój
i kuchnia do wynajęcia. Restauracja Plac Poznański 5. (24442

POKOJE

Pokój
umeblowany. Gdańska 52, parter. (13609

Duży
próżny pokój do wynajęcia. Ossolińskich 8, mieszkanie 5. (13622

Pokój
osobne wejście. Piotra Skargi 5, m. 2. (13615

Ładny (13611
pokój. Gdańska 62, I.

Pokój
umebl. ładny, czysty, Śniadeckich 46, m. 7. (13610

Pokój
dobrze umebl. telefon, osobne wejście, wolny natychmiast centrum. Marsz. Focha 10, m. 9. (132[illegible]4

Pokój
Pomorska 3. (13617

Skromny (24446
pokój zaraz wynajmę. Ul. Jana Kazimierza 5, II ptr.

RÓŻNE

Wspólnika
z kapitałem do 10 000 zł do dobrze prosperującego interesu poszukuje się. Zgł. pod „J. K." do Dziennika Bydgoskiego. (24443

Zgubiony
wykaz kolejowy nr. 39210 unieważniam, znalazcę wynagrodzę. Antoni Słowiński, Strzelecka 4. (24430

50 złotych
nagrody płacimy każdej osobie za wynalezienie złodzieja, który ukradł nam ciężki wóz 3 calowy (chelę) Zwangsverwaltung, Przepałkowo, pow. Sępólno. (24438

Zgubiono (13623
17 bm. w czasie od 4—5 popoł. złoty zegarek, branzol. (damski) i to albo w kierunku od Jagiellońskiej 28 do Pl. Teatralnego, albo w tramwaju Plac Teatralny — róg Gdańska-Śniadeckich. Oddać za wynagrodzeniem Voigt, Bernardyńska 10.

Jaworek (13614
Dorota pieniądze nadeszły. „Misja Dworcowa".

Zniewagę
rzuconą na pana Stanisława Dąbrowskiego odwołujemy. Stanisława i Bolesław Kura. (13592

MATRYMONJALNE

Dla
mej bratanki przystojnej brunetki średniej figury, lat 22 z mniejszym posagiem, szukam na tej drodze kawalera do lat 32, na stałem stanowisku. Cel matrymonjalny. Etatowi urzędnicy mają pierwszeństwo. Szczegółowe zgłosz. proszę kierować do filji Dzien. Bydg. pod „Przeznaczenie". (13557

Panna
lat 30, posiadająca kilka tysięcy gotówki i wyprawę z braku znajomości pragnie zapoznać pana celem zamążpójścia. Panowie na odpowiednich stanowiskach do lat 45 raczą złożyć swoje oferty z fotografją którą pod słowem uczciwości zwracam do filji Dzien. Bydg. pod „Szatynka". 13598

†

We wtorek, dnia 17 listopada o godz. 1/29 wiecz. zabrał nam Pan Bóg po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzoną olejami św. naszą najukochańszą nigdy nie zapomnianą matkę, teściową, babkę i ciotkę ś. p.

z Boltów

Marję Kleinową

w 72 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Sępolno 18 listopada 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 1/210 przed poł. z kościoła parafjalnego w Sępolnie. (24432

†

Dnia 15 listopada 1931 r. o godz. 4.30 rano zmarła nagle po otrzyman u olejí św. przeżywszy lat 21, nasza najukochańsza córka, siostra i narzeczona ś. p.

Zofja Chmarzyńska

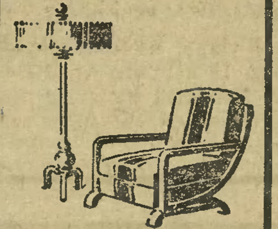
o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni **Rodzice, siostra, bracia, narzeczony i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 19 bm. o godzinie 3 po poł. z domu żałoby ulica Kujawska 33, na cmentarz farny. (24415

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 18 11. 31 r. o godzinie 10 przed poł. sprzedam przy ul. Grodzkiej we firmie C. A. Franke najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (24454 **masz nę do pisania „Urania“ i kasę ogniotrwałą.**

Betrand, kom sąd. w Bydgoszczy



MEBLE NAJKORZYSTNIEJ KUPUJE SIĘ W FIRMIE HECHLIŃSKI BYDGOSZCZ UL. PODGÓRNA 5. TEL. 695.

23118

Przerabiam (13620 leżanki, kanapy, kluby tanio Tapicernia Marsz Focha 32.

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 20. XI. 31 r. o godzinie 10-tej sprzedawać się będzie przy ul. **Poznańskiej nr. 20 a** (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **motor elektryczny o sile 16 koni mech.**

Bydgoszcz, dnia 18. XI. 31 r.

MAGISTRAT
24444) **Oddział Egzekucyjny.**

Kupię każdą ilość i odmianę białomięsnych (też z czerwoną skórą) (24388

ziemniaków eksportowych

Gotówka i odbiór na stacji załadowczej.

J. Hahn, Bydgoszcz Kołłątaja 10. Telefon 2181.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Pruszczu, pow. Świecie, o powierzchni 0,9483 ha, w skład której wchodzą: dom mieszkalny, 2 stajnie, stajnia dla zajezdnych z podjazdem, podwórze i ogród. O czystym dochodzie 4,74 talarów i rocznej wartości użytkowej 1041 marek, matrykuła art. 9 i księga podatku budynkowego Nr. 57 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Pruszcz wykaz L. 5 na imię Feliksa Klozy, zostanie w drodze egzekucji **dnia 8 lutego 1932 r. o godzinie 10-tej przed poł.** wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 17 (sala rozpraw). Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 6-go sierpnia 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (24439

Świecie, dn. 30 października 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Dusznie, pow. Mogilno i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Duszno tom III, wykaz l. 15 a na nazwisko rolnika Władysława Grzeczki z Duszna, pow. Mogilno, zostanie w drodze egzekucji dnia 19 stycznia 1932 r. o godz. 10 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie salka rozpraw. Obszar nieruchomości wynosi 42,04,70 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 131,93 talary, roczna kwota podatku budynkowego 9 marek, roczna wartość użytkowa 228 marek. Wedle oznaczenia katastralnego znajduje się na nieruchomości dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem, stodoła, chlew, wozownia z kurnikiem i dom dla komorników z chlewem. Nieruchomość jest gospodarstwem rolnem, w skład którego wchodzą rola, łąka, las i pastwisko. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 listopada 1931 r. (24455

Trzemeszno, dn. 3 listopada 1931. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem Stefanji Bieniszewskiej właśc. firmy „Adam Ziemski“ w Bydgoszczy, wyznacza się termin badania dodatkowo zgłoszonych pretensyj oraz celem powzięcia uchwały w przedmiocie zmiany względnie uzupełnienia składu wydziału wierzycieli na dzień **26 listopada 1931 r. o godz. 9 przed poł.** w niżej wymienionym Sądzie pokój 13. 24418

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1931 r. **Sąd Grodzki.**

W sprawie odroczenia wypłat dłużnika kupca Teofila Neumanna w Kościerzynie wyznacza się termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli na dzień **12 grudnia 1931 r. o godz. 10-tej, pokój 9.** (24417

Kościerzyna, dn. 12 listopada 1931. **Sąd Grodzki.**

Odprawę celną

przesyłek zagranicznych

załatwia:

Przedsiębiorstwo urzędowo koncesjonowane

Dom spedycyjny „Rawa“

właśc. Władysław Szmańda (24410

Telef. 121. 2152 BYDGOSZCZ Śniadeckich 37.

Chcesz mieć silne, białe i tanie światło



żądaj cennika na lampy i latarnie naftowo-żarowe „Maxim“ oraz piecyki i kuchenki „Demon“.

Idealne oświetlenie dla kościołów, sal, szkół, mniejszych miast, dworców kolejowych, warsztatów, obór stajen, kurników i t. d. (24440

Bław. Śniegocki — Poznań, Ratajczaka 2.



WIRÓWKI „MILENA“

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas najdzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.

Telefon 79. (6142

Obicia meblowe

plusze, gobeliny, drele materacowe w najmodniejszych deseniach w wielkim wyborze kupuje się tylko w składzie specjalnym: (20092

Eryk Dietrich
ul. Gdańska nr. 78/130.
Telefon 782.

Samochód

ciężarowy do przeprowadzek wypożyczam każdego czasu. Zgłoszenia tel. 15 i 16. (18552

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

POLECENIA

Tłomaczenia (14452 w języku niemieckim i francuskim, przepisywanie na maszynie tanio. Herm. Frankego, 17 I prawo. Zgł. 8—9 i 13—15-ej

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Jadalnie
sypialnie oraz różne meble kupisz najtaniej Kujawska 75, stolarnia. (24411

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
140 morgowe rola pszenno-buraczana, zabudowanie nowe nadkomplet, kościół, szkoła w miejscu. 3 klm. od miasta powiatowego zaraz na sprzedaż. Cena według ugody. Łask. oferty do administracji pod „Ps. Br.“ 24395

Kamienicę
składem, ogrodem 15.000. Nowakowski, Dworcowa nr. 6 13578

Trzypiętrowy
ulica Gdańska. Dochód 16 tys., cena 170.000 wpłata według umowy. Biuro „Emeryt“ Marsz Focha 10. 24408

Zamienię (24279 trzypiętrowy dom dochodowy wartości 90.000 na większy Bydgoszcz—Toruń, dopłacę 40.000. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Dwupiętrowy
dom, wolne pięć pokoi, cena 32.000 i kilka innych korzystnie poleca Sokołowski, Śniadeckich 52. (24280

Skład
kolonjalny z urządzeniem i towarem korzystnie sprzedam. Długa 51. (24412

Restaurację
Jadłodajnię, najruchliwsza okolica, pewna egzystencja tanio sprzedam. Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski. 13605

Jadalki
męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (24277

Ciężarówkę
Chevrolet oddam bardzo tanio. Zduny 6. (24354

Lampa (13593 gazowa w dobrym stanie na sprzedaż. Zgł. Gdańska 22, skład papieru.

Fuzja
na sprzedaż. Adres w Dzien. (13588

Sypialkę
sprzedam. Plac Piastowski 4, m. 6 (13606

KUPNA

Kupię
śrutownik walcowy z podkładnią, 12 ctr. na godzinę, (gruboziarnisty). Of. z podaniem długości walcy, szerokości. Paweł Busse, Prądki p. Ciele pow. Bydgoszcz. (24134

Obrazy (13586 malarzy Fałata, Malczewskiego, Wojciecha Kossaka lub innych znanych kupię. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Sztuka“.

NAUKA

Pierwszorzędnego
znawcę języka francuskiego, któryby w przeciągu roku doprowadził ogłaszającego do opanowania w stopniu doskonałym języka francuskiego poszukuję. Pod „F. 200“ do Dzien. Bydg. (24349

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie (półroczny kurs), przygotowuję także do konserwatorjum i niemieckiego języka. Przychodzę także w dom. Lekcje fortep. godz. 1,25, lekcje niemieckie godz. 1,25. Ogrodowa 1, I ptr. lewo. (21186

Siedmioklasista
udziela lekcyj. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rutyna“. 24406

Początkującym
udzielam gry skrzypiec Zduny 8, parter prawo. 13589

POSADY WOLNE

Przedstawiciel
wymowny, który odwiedza składy papieru w Bydgoszczy, może się zgłosić celem sprzedaży artykułu branżowego. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Wymowny“. (13556

Energiczni
wymowni przedstawiciele poszukiwani dla rozpowszechniania epokowej nowości. Każdy jest nabywcą. Egzystencja zapewniona. „Iduna“ Łódź C. Skytka 501. (22125

Dzielna
ekspedjentka do składu rzeźnickiego zaraz potrzebna. Gdańska 114. (24405

Uczeń
z dobrem wychowaniem może się zgłosić. A. Chwiałkowski, mistrz rzeźnicki, ul. Dworcowa 34. (13579

Potrzebna (24416 uczennica do kuchni. Zgł. Restauracja Rio. Długa 31.

Uczeń
szewski potrzebny. Przyrzecze 25 obok ul. Długiej. (24404

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjentka
z branży kol. delikat. poszukuje posady za małem wynagrodzeniem, branża i miejscowość obojętna. Of. Dzien. Bydg. pod „Lat 20“. 24414

Pomocnik
fryzjerski damsko-męski poszukuje posady. Zgł do filji Dzien. Bydg. pod „Fryzjer“. (13601

Młoda (13584 dziewczyna szuka posługi. Of. filja Dzien. „G. G.

Pomocnik
fryzjerski poszukuje pracy zaraz lub od 1. Jan Barczak, Kopczyń pow. Mogilno. (13594

DZIERŻAWY

Lokal
wolny natychmiast, stosowny na warsztat lub małą fabrykę, blisko ul. Król. Jadwigi. Zgł. Marsz Focha 10, m. 9. (13205

Piekarnia
z mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. Fr. Apczyński, Tur, powiat Szubin. (13548

Skład
z salką w wielkiej wiosce zaraz do wydzierżawienia. Zgł. S. Pawłowski, Wiktorówko, p. Łobżenica, pow. Wyrzysk. (24312

Składy
mieszkania wynajmę. Długa 5. (24421

MIESZKANIA

Nauczycielka
samotna poszukuje 1 stycznia lub później frontowego mieszkania 2 pokoje kuchnię. Czynsz ewentl. zgóry. Of. Dzien. „Nauczycielka“. 24360

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Dolina 6, III. (24420

Pokój
próżny kuchenka. Sniadeckich 3, m. 3. (13590

POKOJE

Pokój
oddzielny umebl. wolny. Sienkiewicza 12, gospodarz. (13599

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, m. 5. (13607

POŻYCZKI

Poszukuję
pożyczki 10-12.000 I hipotekę na 80 morgowe gospodarstwo, drugie 80 morgowe gospodarstwo jako gwarancja. Of. Dz. Bydg. pod „Pożyczka 10“. (24347

1000 zł (13585 poszukuję na 9 miesięcy ewtl. 500 na 3 miesiące, gwarancja hipoteczna lub zastaw posiadłości rolnej Łaskawe oferty pod „W. F. 15“ do filji Dz. Bydg.

RÓŻNE

Zioła
lecznicze Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia — leczą cierpienia i dolegliwości wszelkich chorób (8 rodzajów ziół). Objaśniające broszurki wysyłamy bezpłatnie Wytwórnia Magister Wolski, Warszawa, Złota 14. (24216

Korzystajcie!
Obiady smaczne na czystem maśle bezkonkurencyjnie tanio poleca Probus, Stary Rynek 5. (22304

Pieniędzy!
Pieniędzy! Słychać zewsząd wołanie. Ale skąd je wziąć? Odpowiedź na to znajdzie każdy, kupując los Loterji Państwowej w kolekturze Józef Stankiewicz, Kowalewo (Pomorze). Konto P. K. O. 212011. (23842

Znakomite
porcje śniadaniowe, kiełbasa domowa, bigos myśliwski, gularz, cynaderki po 70 gr. poleca Probus, Stary Rynek 5. (22303

Szoferem (23196 zostanie osoba, która ukończy kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 14 a. Zapisy każdego czasu. Opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub Toruniu.

Carmena
ma list. Lech. (13604

MATRYMONJALNE

Czterech
dobrze sytuowanych m. rzeźn. 24—32 lat z własn. warszt., 5 restauratorów i właśc. hoteli 30—50 lat, z dobr. doch., prócz tego fabrykanci, kupcy, właściciele dóbr itd. poszukują prędkiego ożenku przez „Elite“, Danzig-Langfuhr, Friedenssteg 12 p. Uprasza się panie ze wszystkich sfer o złożenie ofert z fotografją. (24387

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy